

**DZIEN****10  
GR.**

10 stron

**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

**DRAZ WYDAWNICTWA:** DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIADZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI  
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

**„Nie groź litości — lecz dług społeczny“****Ratujmy bezrobotnych od głodu i chłodu!****Wojewódzki Komitet Obywatelski pomocy zimowej bezrobotnym ukonstytuował się w Toruniu**

Wczoraj, dnia 20 bm. o godz. 12 odbyło się w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, posiedzenie konstytucyjne Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego pomocy zimowej bezrobotnym, zwołane przez Pana Wojewodę Pomorskiego Władysława Raczkiewicza. Na posiedzenie przybyli bardzo licznie przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, duchowieństwa katolickiego, instytucji publicznych i prywatnych, zrzeszeń charytatywnych, organizacji społecznych, robotniczych, oraz czołowi reprezentanci społeczeństwa.

Posiedzenie zagałę P. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz, oświadczając, że pod protektorem Pana Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza rozpoczyna się w całym Państwie wielka akcja pomocy zimowej bezrobotnym. Dla zorganizowania tej doniosłej akcji na terenie województwa pomorskiego winien powstać Wojewódzki Komitet Obywatelski pomocy zimowej bezrobotnym.

Nawiązując do odezwy Naczelnego Komitetu Obywatelskiego P. Wojewoda podkreślił, że ofiary, składane przez społeczeństwo, nie mogą być traktowane jako odczepny grosz litości, lecz jako dług społeczny.

Przemówienie swe P. Wojewoda zakończył gorącym apelem do zebranych, by wzięli wszystkie siły dla uruchomienia na Pomorzu jak najintensywniejszej akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

Następnie p. min. Raczkiewicz prosił zebranych o wybranie przewodniczącego posiedzenia konstytucyjnego. Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Wojewodę Raczkiewicza, który do stołu prezydenckiego poprosił: ks. dziekana Kozłowski, p. płk. Klementowskiego, prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej p. Donimirskiego, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. Torę, prezesa Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego, p. senatora Siudowskiego, p. Boltową i p. Makowską.

Z kolei na propozycję P. Wojewody zebrani uznali się jako Wojewódzki Komitet Obywatelski pomocy zimowej bezrobotnym, po czym zastępca dyrektora Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy p. Głiszczyński wygłosił referat o stanie bezrobocia na Pomorzu i o strukturze organizacyjnej akcji pomocy zimowej bezrobotnym. Mówca stwierdził, że według danych na dzień 12. października zarejestrowanych jest na terenie Pomorza około 10.000 bezrobotnych, do czego należy 10.000 bezrobotnych niezarejestrowanych. Najpóźniej dnia 1. grudnia nastąpi unieruchomienie sezonowego przemysłu budowlanego, tartaków itp. oraz ukończenie większości robót publicznych. Najwyższe natężenie bezrobocia osiągnięte zostanie z dniem 1. grudnia po zakończeniu kampanii w cukrowniach tak, że liczyć się należy z ostateczną cyfrą ok. 30.000 bezrobotnych. Część z nich, tj. tylko ok. 6000 uprawniona będzie do pobierania ustawowych zasiłków, dla reszty znaleźć się musi pomoc doraźna. Bez jakiegokolwiek środków do życia pozostanie więc w wojew. pomorskim olbrzymia liczba około 24.000 bezrobotnych,

którym trzeba będzie zapewnić najskromniejsze warunki przebywania do okresu wiosennego. Cyfra jest tak wielką, że stojące do dyspozycji środki państwowe okazują się niewystarczającymi. Dla tego też w wielkiej koncentracji środków do zwalczania skutków bezrobocia: chłodu i głodu — znaleźć musimy poparcie całego społeczeństwa.

Następnie mówca przedstawił zebranym schemat struktury organizacyjnej Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego, który swoją akcję opierać będzie na komitetach powiatowych, a te na miejskich i gminnych.

Dalej na propozycję P. Wojewody Pomorskiego wybrano jednogłośnie Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego w składzie następującym:

Przewodniczący: Pomorski Starosta Krajowy p. Wincenty Łącki.

Wiceprzewodniczący: p. Generał brygady Włodzimierz Maxymowicz-Raczyński.

Skarbnik: dyr. oddziału toruńskiego Centralnej Kasy Spółek Rolniczych p. dr. Michał Rozen.

Sekretarz: zast. dyrektora Wojew. Biura Funduszu Pracy p. Czesław Głiszczyński.

Członkowie:

Ks. dziekan Leon Kozłowski, p. Jan Donimirski, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej; inż. Stanisław Tor, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni; p. Jakubowski pre-

zes Pom. Izby Rzemieślniczej; p. senator dr. Konrad Siudowski.

Z kolei przystąpiono do wyboru trzech sekcji i komisji rewizyjnej. Na propozycję przewodniczącego P. Wojewody Raczkiewicza powołano sekcje w nast. składzie.

**Sekcja organizacyjno-propagandowa:** przewodniczący dyr. oddziału Banku Rolnego p. Teofil Narbut; wiceprzewodniczący dyr. Rozgłośni Pomorskiej p. Stanisław Nowakowski; członkowie: wicedyrektor dyrekcji kolei p. inż. Geller-Girtler, prezes Federacji Polskich Związków Obróbców Ojczyzny p. nac. Grzanka, kierownik okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego p. mgr. Wojnowski, kierownik oddziału toruńskiego Polskiego Agencji Telegraficznej. red. Krupiński; Redakcja „Dnia Pomorza“; Redakcja „Słowa Pomorskiego“ i Redakcja „Obrony Ludu“.

**Sekcja zbiórki pieniężnej:** przewodniczący: dyr. Pomorskiej Izby Skarbowej p. Stefan Kossjor; wiceprzewodniczący: dyr. Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych p. Stefan Preibisz; członkowie: p. naczelnik dr. Banaś; przewodnicząca Pań św. Wincenckiego a Paulo p. Halina Boltowa; dyrektor kolei p. inż. Dobrzycki; prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. poseł Marchlewski; p. mecenas Michałek.

**Sekcja zbiórki materiałowej i rozdzielcza:**

przewodniczący: p. konsul Napoleon Korzón; wiceprzewodniczący: prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Lech Czarlński; członkowie: dyrektor Lasów Państwowych p. inż. Chwalibogowski; prezeska Związku Ziemianek p. Julia Hulewiczowa; okręgowy inspektor pracy inż. Zygmunt Humięcki; prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Walenty Malinowski; przewodnicząca „Rodziny Rezerwistów“ p. Maria Makowska; poseł Stefan Matusiak; dyrektor gimnazjum im. Kopernika prof. Henryk Moese; przewodnicząca Kół Gospodyń Wiejskich p. Emilia Parczewska, i Ojciec Solarz, redemptorysta.

Komisję Rewizyjną powołano w następnym składzie: przewodniczący: prezes Sądu Okręgowego w Toruniu p. Rudolf Radłowski; wiceprzewodniczący dyrektor oddziału toruńskiego Banku Polskiego p. Adam Nleć; członkowie: p. senator Augustyn Serożyński, poseł Jan Ślaski, dyrektor Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu p. Sobolewski; prezes Okręgu Tow. Gimn. „Sokół“ p. mecenas Tomaszewski; p. Kazimierz Rusinek; p. Stanisław Woziwoda.

Wreszcie na wniosek p. starosty krajowego Łąckiego zebrani jednogłośnie wybrali prezydium honorowe Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego pomocy zimowej bezrobotnym, w składzie: P. WOJEWODA POMORSKI WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ, J. E. KS. BISKUP-ORDYNARIUSZ DR. WOJCIECH OKONIEWSKI, DOWÓDCA OKRĘGU KORPUSU VIII P. GENERAL THOMMEE I P. ADMIRAL UNRUG.

W dalszym ciągu obrad P. Wojewoda Pomorski odczytał projekt odezwy Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego do społeczeństwa pomorskiego, który został również jednogłośnie przyjęty. Tekst odezwy podajemy na innym miejscu.

P. Wojewoda Pomorski, zamykając posiedzenie konstytucyjne, jeszcze raz gorąco zaapelował do zebranych, by należycie pokierowali tą wielką mobilizacją samopomocy społecznej na Pomorzu.

**PIERWSZE POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO**

Natychmiast po posiedzeniu konstytucyjnym odbyło się pierwsze zebranie wydziału wykonawczego pod przewodnictwem p. starosty krajowego Łąckiego, który na wstępie zaznaczył, że już jest najwyższy czas rozpoczęcia akcji pomocy bezrobotnym.

Po dłuższej dyskusji ustalono jako minimalną stawkę społecznego opodatkowania się na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym 10 proc. od zadeklarowanej na Pożyczkę Narodową sumy. Dużą wagę przywiązywano również do zbiórki materiałowej.

**SEKCJA ORGANIZACYJNO-PROPAGANDOWA JUŻ PRZY PRACY**

Następnie odbyło się także zebranie sekcji organizacyjno-propagandowej pod przewodnictwem p. dyr. Narbutta. W ciągu obrad uchwalono metody propagandy na rzecz pomocy zimowej.

**Obywatele Ziemi Pomorskiej**

Pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Generała Śmigłego-Rydza na terenie całej Polski wszczęta została POWSZECHNA AKCJA POMOCY ZIMOWEJ DLA BEZROBOTNYCH.

Wierzmy mocno, że zawsze ofiarne społeczeństwo Ziemi Pomorskiej, świadome tego, że zbliżająca się zima grozi GŁODEM I CHŁODEM licznym rzeszom bezrobotnych i ich rodzi-

nom, stanie zwarcie i gremialnie — jak jeden mąż do tej akcji.

Każdy, kto pracuje i zarabia zależnie od swych zasobów materialnych, niech wykaże maksimum ofiarności dla ulżenia doli swych braci bezrobotnych.

Pamiętajmy, że najbardziej ofiarna pomoc zimowa bezrobotnym, zarówno pieniężna jak i w naturze — jest nakazem chwili, jest naszym świętym obowiązkiem obywatelskim.

Dnia 31 października r. b.  
w związku z ogólnopolskim

„Dniem Oszczędności“

wydajemy

**Specjalny numer**

poświęcony sprawie pogłębienia w społeczeństwie idei oszczędnościowej.

Jest to w pierwszym rzędzie doskonała okazja reklamowa dla instytucji bankowych, ubezpieczeniowych, przemysłowych i transportowych.

## Sprost

## Plotki, plotki - bez końca

W związku z wiadomościami, jakie ukazują się w ostatnich czasach w różnych pismach, dotyczącymi organizacji, tworzonej przez pułk. Koca, agencja „Iskra” nadesłała nam artykuł, który w całości zamieszczamy niżej.

Już stary Aleksander Fredro, nieśmiertelny twórca „Zemsty” i „Ślubów panieńskich”, natrząsał się ostrzem swej satyry przygwałdzając panoszące się u nas bajczarstwo, łatwowierność, z jaką przyjmuje się każda plotka. Jeden ze swych satyrycznych wierszy rozpoczyna Fredro od słów:

„Mówił mi pewien kucharz, człowiek  
godzieli wiary,  
Ze jemu brat stryjeczny ciotki,  
człowiek stary,  
Opowiadał, że jemu znów już  
mówiono...”

Wiemy, jak smakowite dania plotkarskie powstają, gdy tacy „kucharze” przyprawiają je solą obmowy, pieprzem domysłów. Wiemy, że nie tylko w środowiskach kuchni i dusz l o k a j s k i c h rodzi się plotkarstwo, nie tylko w suterynach, przy maglu, w sklepiku spożywczym, czy w podmiejskim szynku. Wyszukiwanie najbardziej fantastycznych wniosków z... nie istniejących przesłanek — jest z a b a w ą t o w a r z y s k ą, z którą spotykamy się i w mieszkaniach na pierwszym piętrze od frontu, i w kawiarniach dla inteligencji i na zebraniach ludzi — zdawałoby się — poważnych, a przecież z dziwną łatwością i lekkomyślnością chłonących każdą najbardziej niewiarogodną „rewelację” i — co gorsza — bez krzty krytycyzmu puszczających ją dalej w obieg.

Ostatnio przeżywamy formalną orgię plotkarstwa, złączoną z osobą i pracami naczelnego komendanta Związku Legionistów. W „kuchniach” rozmaitych piśemek dzień w dzień wysmaża się najbardziej smakowite dla podniebienia, żądnych pikantnych dań, b z d u r y. Dzień w dzień, bez przerwy. Dziś e n d e k o i z u j ą c y „Goniec Warszawski”, jutro p o k r e w n y m u d u c h o w o „Wieczór Warszawski”; raz jakaś agencja prasowa, żyjąca z gmerania i babrania się w ścieżkach politycznych, to znów jakaś prowincjonalna gazetka, nabrana sprytnie przez swego korespondenta stołecznego, pragnącego się popisać, jak to on „wszystko wie”.

No, ostatecznie można by przeboleć. Bo są u nas pewne źródła informacyjne, pewna kategoria pism, które już od dawna tylko z tego żyją. Biorąc je do ręki, z góry sobie człowiek powiada: wszystko, co tam napisane, należy traktować nie tylko „cum grano salis”, ale... „cum kilogramo salis”.

Gorzej jednak jest, gdy prasa, mająca pretensje, by ją traktować poważnie, to właśnie b a j d u r z e n i a skwapliwie podchwytuje i otwiera dla nich lamy swych piśm. Dziś zabluguje jakiś „Goniec” czy „Press” — jutro najbardziej oczywiste głupstwo lub wprost z palca wyszana „wiadomość” zdoła lamy głównego organu partii endeckiej czy socjalistycznej. Ba, nazajutrz pojawia się artykuł, rozumujący i wysnuwający wnioski z — plotki.

A gdyby np. przeciętnemu czytelnikowi, który od szeregu tygodni co dzień z tych właśnie źródeł dowiaduje się o „akcji pułkownika Koca”, zadać pytanie, co faktycznie wie, okazałoby się, że w g ł o w i e takiego czytelnika panuje przerażenie i l i w y m ą t, k ł ę b i s i ę c h a o s. Bo przecież te wszystkie „wiadomości” nie tylko nie trzymają się kupy, ale stanowią m o z a i k ę najbardziej sprzecznych, często wzajem w y k l u c z a j ą c y c h się bzdur. Raz o g l u p i a się czytelnika „lewicowości”, raz „faszyzmem”, raz imputuje się „demokratyzm” raz właśnie „antydemokratyzm”; raz straszy „filosemityzmem”, r a z „antysemityzmem”, r a z liberalistyczną gospodarką, r a z jej przeciwieństwem, r a z m ó w i s i ę o „m o n o p a r t i i, a r a z o „c z t e r e c h l u b p i ę c i u” zespolach niby to partyjnych, niby to korporacyjnych, r a z „streszcza się” jakąś deklarację ideową a r a z rozgłasza, że m o w y o t a k i e j d e k l a r a c j i n i e m a, r a z z ę n g l u j e się takim nazwiskiem, a r a z z n o w u i n n y m, r a z z m i e n i a się ustrój, a r a z z a p e w n i a, że a n i c e g a n i e zostanie ruszona.

Zabawa idzie więc na całego i to, co dziś było białe, jutro jest zielone, czerwone, fioletowe, czarne.

A faktycznie? Cień cienia prawdy... Dobrze też się stało, że to węzowisko plotek i bzdur, te orgie świadomego i celowego d e z o r i e n t o w a n i a opinii publicznej ostatnio ukrócono stanowczym ostrzeżeniem społeczeństwa, by przecież nie dało się nadal nabierać g a r ś c i s p r y c i a r z y p r a s o w y c h, nadużywających swobody słowa drukowanego.

Prawda jest bowiem jedna: o tym, co ma być, zostanie opinia publiczna uwiadomiona, gdy to ze względu na dobro ogólne i interes państwowy będzie potrzebne. Kto zaś lubuje się w kaskach, wysmażanych w kuchniach plotkarskich, temu życzymy dobrego apetytu, ale zarazem ostrzegamy przed niestrawnością.

## Krzyż komandorski „Legii Honorowej” dla wicemin. A. Rosego

Warszawa, 20. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym ambasador Francji p. Noel udekorował w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. podsekretarza stanu dra A. Rosego odznaką krzyża komandorskiego „Legii Honorowej”.

# Pierwsze rezultaty walki władz z drożyzną

## W Krakowie — duża podaż i zniżkowa tendencja cen

Kraków, 20. 10. (PAT). Zarządzenie P. Premiera i Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zwalczania nieczym nieuzasadnionej drożyzny, spotkały się w całym społeczeństwie województwa krakowskiego z żywym zadowoleniem i uznaniem. Władze wojewódzkie w Krakowie i miastach prowincjo-

nalnych wraz z zarządami miejskimi wydały zarządzenia, regulujące ceny artykułów spożywczych. W Krakowie zarząd miejski m. in. ogłosił obowiązujący od jutra 21 bm. cennik na mięso. We wszystkich sklepach wywieszono cenniki, dokładnie podające ceny poszczególnych artyku-

łów żywnościowych. Na dzisiejszym targu w Krakowie zanotowano b. dużą podaż środków żywnościowych i podobnie jak w sklepach tendencję zniżkową.

## Kary na spekulantów

Kraków, 20. 10. (PAT). W trybie przyspieszonym starostwo grodzkie z pośród 170 doniesień na kupców krakowskich o niewidacznianie cen artykułów spożywczych i pobieranie cen wyższych od ustalonych przez władze, rozpatrzyło 100, przy czym wymierzyło prawie wszystkim kary grzywny od 5 do 50 zł z zamianą na 3 do 10 dni aresztu w razie nieuiszczenia grzywny. 8 kupców ukarano aresztem bezwzględny.

Wilno, 20. 10. (PAT). Dnia 20 bm. komisje lotne, delegowane przez wileńskiego starostę grodzkiego przeprowadziły kontrolę szeregu sklepów z artykułami pierwszej potrzeby.

Tego samego dnia w starostwie grodzkim wileńskim zostały przeprowadzone w trybie przyspieszonym rozprawy karno-administracyjne. Z powodu braku cen w oknach wystawowych oraz braku cenników ukaranych zostało 30 osób.

## Naczelnicy skautingu lotewskiego w Warszawie

Warszawa, 20. 10. (PAT). Jutro przybędą do Warszawy: naczelnik lotewskiej organizacji skautowej gen. Goppers oraz komisarz międzynarodowy skautingu lotewskiego p. Lendias z małżonką. Kierownicy ruchu skautowego na Łotwie odbędą z naczelnymi władzami harcerskimi konferencję, mającą na celu nawiązanie w ramach istniejącej umowy ściślejszej współpracy między bratnimi organizacjami skautowymi.

## W Łodzi — pęd ku budowie boisk sportowych

Łódź, 20. 10. (PAT). W Łodzi uwidacznia się ostatnio pęd ku budowie boisk sportowych. Na uwagę zasługuje inicjatywa dwóch stowarzyszeń: „K. S. Zjednoczenie” przy zakładach Scheiblera i Grohmana rozpoczęło już budowę wielkiego stadionu sportowego w dzielnicy robotniczej przy ul. Kilińskiego, kosztem pół miliona złotych. Drugie boisko — również w dzielnicy robotniczej (Górna) na terenach należących do firmy Osser, buduje Strzelecki Klub Sportowy.

## W kilku wierszach

W Brazylii rozpoczęła się wiosna. Ze stanów południowo-zachodnich donoszą o wielkich upałach.

W New Fundlandii spadł wczoraj w nocy deszcz Fortuny i św. Trójcy odległych od siebie o 150 km, deszcz meteorytów.

Niemiecka pobrażna służba ratunkowa ocaliła podczas ostatniego orkanu na północnym i wschodnim wybrzeżu Rzeszy, 12 osób, tonących na pełnym morzu. W ciągu całego bieżącego roku uratowano 57 rozbitków.

Parowiec „Lancasteria” należący do towarzystwa Cunard White Star Line powracający z podróży po Morzu Śródziemnym z 600 pasażerami na pokładzie, osiadł dziś rano na mieliznie w pobliżu ujścia rzeki Mersey.

Wczorajsze wybory do parlamentu norweskiego miały przebieg zupełnie spokojny. Głosowało około 90 proc. uprawnionych. Dotychczas znane wyniki nie wykazują najważniejszych zmian w układzie ugrupowań politycznych.

W Kolonii i Bochum odbyły się wczoraj wielkie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, do których pociągnięto całą ludność.

## Z teki naszego karykaturzysty



U SĄSIEDZA  
Heil! Wieloryb słowny, bądźże co wina!

## Sybiracy w holdzie Marsz. Józefowi Piłsudskiemu



Zdjęcie przedst. moment złożenia przez prezesa Zw. Sybiraków naczelnika Suchanek-Sucheckiego w otoczeniu członków Zarządu Głównego Związku, listu do masywu Kocca na Sowińcu.

## W sprawie 6-godzinnego dnia pracy pod ziemią

## Delegacja górników u p. wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa, 20. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym delegacja górniczych związków zawodowych przyjęta została przez p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego.

Delegaci przedstawili p. wicepremierowi postulaty górników w sprawie skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla do 6-ciu godzin na dobę bez obniżki płac, motywując ten postulat koniecznością zatrudnienia licznej rzeszy bezrobotnych górników.

P. wicepremier oświadczył delegacji, że Rząd również głęboko przeżył tę troską o zwiększenie zatrudnienia, i że nad rozwiązaniem tego ważnego problemu pracuje systematycznie, czyniąc wszystko, co jest w jego mocy, celem zwiększenia możliwości pracy. P. wicepremier wyraził przekonanie, że zarówno z gospodarczego jak i społecznego punktu widzenia nie byłoby pożądane jakiegokolwiek posunięcie, mogące spowodować zmniejszenie zarobków robotniczych.

Co się tyczy skrócenia czasu pracy bez obniżania zarobków, to aczkolwiek formy życia gospodarczego i stosunki społeczne zmieniają się i nie należy uważać obowiązującej obecnie 8-godzinny dzień pracy za ostateczną granicę — to jednak sytuacja w jakiej znajduje się obecnie gospodarstwo Polski nie jest odpowiednia dla dokonywania tak głęboko sięgających reform.

W tej samej sprawie delegacja górniczych związków zawodowych przyjęta została przez Ministra Przemysłu i Handlu p. Antoniego Romana i przez Ministra Opieki Społecznej p. Mariana Zyndrara Kościłkowskiego.

## Zbrodnia w Gródku Jagiellońskim odzysła przed sądem Wyrok na Lebeda i Dołyńskiego

Łwów, 20. 10. (PAT). Dziś o godz. 16-ej zakończył się dwudniowy proces Mik o ł a j a L e b e d a, znanego z warszawskiego procesu o zabójstwo min. Pierackiego oraz Stefana Mariana Dołyńskiego. Po przerwie obiadowej zabrał głos prokurator Olberek, który w wstępie wspominał o krwawym posiewie zbrodni, spowodowanym przez OUN, poczem o-mówił winę obu oskarżonych, poddając ocenę zeznania świadków. Skolei przemawiał adwokat Szuchewicz, obrońca Dołyńskiego, i adwokat Stanosolski — obrońca Lebeda.

Po naradzie przysięgli wydali werdykt, uznający 8-miu głosami przeciwko 4-em winę Dołyńskiego z powodu jego przynależności do OUN oraz 9-ciu głosami przeciwko 3-em winę Lebeda jako organizatora napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Pytanie, dotyczące udziału Dołyńskiego w napadzie na pocztę w charakterze komendanta przysięgli 6-ciu głosami potwierdzili a 6-ciu zaprzeczyli. Sąd na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok, mocą którego Dołyński skazany został za przynależność do OUN na 6 lat więzienia, przyczem karę tę na mocy amnestii złagodzone do 4 lat więzienia, oraz na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 10. Lebed skazany został na 12 lat więzienia. Natomiast Dołyński uwolniony został od zarzutu udziału w napadzie gródeckim. Sąd wziął pod uwagę w stosunku do Dołyńskiego, iż był on przez wiele lat członkiem OUN, a w stosunku do Lebeda, jako okoliczność obciążającą krwawe skutki napadu na pocztę, nie znalazłszy jednocześnie okoliczności łagodzących.

## Kiepura buduje dom w Warszawie

(x) Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Dzisiejsze wieczorowe wydania dzienników warszawskich przyniosły wiadomość, że Jan Kiepura — który jak wiadomo, w najbliższych dniach ma zaślubić w Katowicach znaną niemiecką artystkę filmową Martę Eggerth — ma zamiar w ł. zw. dzielnicy reprezentacyjnej Warszawy, na Mokotowie wybudować wspaniałą kamienicę.

P. Kiepura senior, prezes sosnowieckiego Związku Piekarzy, przybył ostatnio do

Warszawy, aby zarezerwować sobie z terenów placu Mokotowskiego wielką narożną parcelę od strony pl. Unii Lubelskiej. Znajduje się ona akurat na miejscu zlikwidowanego dworca kolejki Gródeckiej.

Dom, który na niej stanie, ma być ozdobą stolicy, stanowiąc niejako wjazd reprezentacyjny do Mokotowa. Posiadać będzie siedem kondygnacji, zbudowany zostanie jako konstrukcja żelbetowa.

## Granice i wielkość Polski

w duszach obywateli

Ostatnio w większych naszych śródmiejskich — a przede wszystkim w stolicy Państwa — spotykamy coraz więcej grup wycieczkowych, zwiedzających to pomniki dawnej przeszłości, kościoły, muzea, zabytki architektoniczne, to najnowsze zdobycze naszej zbiorowej pracy, twory techniki i nabytki cywilizacyjne.

Ostatnio musiał nawet Związek Turystyczny ostrzec przed zbyt tłumnymi wycieczkami, gdyż przybrały one charakter tak masowy, iż trudno było nadążyć z dostarczeniem kwater i rozplanowaniem wycieczek w czasie i przeszłości.

Jest to objaw tym bardziej pocieszający i dodatni, ile że obserwując taką grupę wycieczkowiczów widzimy, że nie są to ludzie, przywykli do odbywania podróży we własnych samochodach lub w wygodnych przedziałach wagonów kolejowych I i II klasy — lecz ludzie **przeważnie niezamożni**, ludzie ciężkiej pracy, przez długie miesiące oszczędzający, by sobie pozwolić na wyprawę do stolicy lub do innych głównych centrów kraju. Po strojach już widać często, że są to obywatele z dalekich rubieży Rzeczypospolitej, z zapadłych kątów prowincjonalnych — że pęd do poznania kraju ujawnia się w małomieszczaninie, w światlejszych elementach włościańskich, w rzemieślniku, w dorastającym pokoleniu synów i córek ludzi ciężkiej pracy.

Dokąd że wiedzie tęsknota tych ludzi? Co stanowi pobudkę, wpływającą na tę chęć poznania centralnych punktów Polski?

Widzimy ich w Warszawie, gdy wpatrzeni są w wizję przedrozbiorowej Polski, kolumnę Zygmunta na placu Zamku Królewskiego i gdy kroczą owianymi romantyką zakątkami Starego Miasta — widzimy ich, gdy w skupieniu stają przed grobem **Niezanego Żołnierza** i gdy narzęce kwiatów składają u progu białego dworku Belwederu — widzimy ich, gdy na wystawie zdobyczy naszych na polu metalurgii i elektrotechniki chłoną wrażenia o nowoczesnej technice — widzimy ich w Muzeum Narodowym i w stołecznych teatrach i innych centrach kultury.

Ale również i do innych środowisk naszej dawnej i obecnej kultury płynie coraz szerszą strugą fala wycieczkowania.

Jadą do Krakowa, by pokłonić się **ceniom Wskrzesiciela**, by zawieźć **taczkę ziemi na wzgórze**, które po wieki świadczyć będzie o pietyzmie Polski dla największego w jej dziejach Człowieka.

Jadą do Gdyni, by rozmówionym okiem wieść po „**bramie na świat**“, ukrzepić się tętniącą wokół siłą rozwojową.

Jadą na Górny Śląsk, by z dumą chłonąć wzrokiem **lasów kominów fabrycznych**, spojrzeć na olbrzymie warsztaty mocy, z której wykuwamy przyszłość Polski unowocześnionej, uprzemysłowionej i jak to nam mówił Wódz Naczelny „**podciągniętej wyżej**“.

W ten sposób, naoczni spoglądając zarówno na tętno pracy jak i na dokonywane zbiorowym wysiłkiem osiągnięcia — człowiek jakby **rozszerzał swą duszę, jakby się bogacił, obejmując** coraz szersze widnokręgi swych spostrzeżeń i przemysłów.

Jakże to powiedział Adam Mickiewicz?  
„**O ile powiększycie i rozszerzycie dusze wasze, o tyle rozszerzycie granice wasze...**“

To rozszerzenie granic Polski w duszach jej obywateli — jakże ważnym jest czynnikiem uświadomienia obywatelskiego! Gdy człowiek, przykuty do taczki swego zawodu, obciążony troskami, zamknięty w ramach jednego tylko środowiska — nagle się przekonuje: **oto jest Polska wielka, oto jej obszary tak różnorodne a przecież jedną wspólnotą wielkich zadań i celów spójne, oto tempo pracy rozwojowej, ujawniające się w wielkich centrach wytwórczości!**

Czyż po takiej obserwacji, takim stwierdzeniu z własnych doświadczeń

W dniu 11 listopada

# Naczelny Wódz gen. Śmigły-Rydz otrzyma buławę marszałkowską

(x) Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Dziś wieczorna prasa warszawska dowiaduje się, że w dniu święta Niepodległości, 11 listopada, nastąpi akt mianowania przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Śmigłego-Rydz Marszałkiem Polski.

W dniu tym odbędzie się uroczyste wręczenie Wodzowi Naczelnemu buławy marszałkowskiej.

Nominację tę cały naród powita z najwyższym uznaniem.

(ch) Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Słery miarodajne nie wypowiedziały się za

## Szkodliwe enuncjacje

Plk. Adam Koc o plotkach i pogłoskach w prasie

Warszawa, 20. 10. (PAT.) W związku z wiadomościami, jakie się ukazują ostatnio systematycznie w prasie na temat prac prowadzonych przez **komendanta naczelnego Związku Legionistów nad ideologią i strukturą organizacyjną nowego obozu**, otrzymujemy od p. plk. Adama Koca następujące oświadczenie:

„Istniejące w społeczeństwie głęboko ugruntowane przeświadczenie o konieczności skupienia wszystkich sił narodu dla „podciągnięcia Polski wyżej“ wywołuje zrozumiałe zainteresowanie ogółu pracami nad zrealizowaniem tej idei. Z tego po-

wodu różni ludzie i instytucje dobrej woli nadsyłają wiele projektów przyszłego zorganizowania społeczeństwa. Za ich pośrednictwem, czy też jakkolwiek inną drogą, te ich projekty przedostają się do prasy. Jest rzeczą zrozumiałą, iż nie biorę za treść tych dowolnych enuncjacji żadnej odpowiedzialności — a rozsiewanie różnych sprzecznych z sobą projektów uważam za rzecz szkodliwą, dezorientującą i wprowadzającą w błąd społeczeństwo.“  
(Na temat ten piszemy na innym miejscu w rubryce „Poprostu“ — przyp. Red.)

## Pistolet Kościuszki

Dar grudziądzkiego reemigranta dla gen. Śmigłego-Rydz

(x) Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Reemigrant z Ameryki p. Franciszek Jankowski, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Kościuszki 32, wykupił z rąk niemieckich pistolet, który Małachowski złożył w darze Tadeuszowi Kościusce.

Pistolet ten podarował p. Jankowski Centrum Wyszkołenia Kawalerii, które

znowu zamierzało historyczną broń ofiarować Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych p. gen. Śmigłemu-Rydzowi, podczas Jego zapowiedzianego pobytu w dniu 15 bm.

Wobec nieprzybycia Naczelnego Wodza do Grudziądza, ceremonia ta musiała ulec odroczeniu.

## Ogólnopolski zjazd delegatów Z.Z.Z. w Łodzi

W dn. 18 b. m. odbył się w Łodzi ogólnopolski zjazd delegatów Z. Z. Z. przy udziale posłów i senatorów. Na zjazd przybyło 72 delegatów z poszczególnych oddziałów Z. Z. Z. Zjazd postanowił wszcząć akcję, zmie-

rzającą do podniesienia poziomu płac, by wyrównać możliwości dochodowe mas robotniczych, uszczuplone przez ostatnią falę drożyzny.

**Dziś i jutro**  
jeszcze nabyć możesz los 1-ej klasy w szczęśliwej kolekturze

# KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 22  
Gdynia, 10 Lutego 5.  
Ciągnięcie rozpoczyna się 22 października br.

## Awantury antyżydowskie na wyższych uczelniach w Warszawie

(ch) Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Nowy rok akademicki rozpoczął się w Warszawie pod znakiem **wystąpienia antyżydowskich** niektórych kół młodzieży.

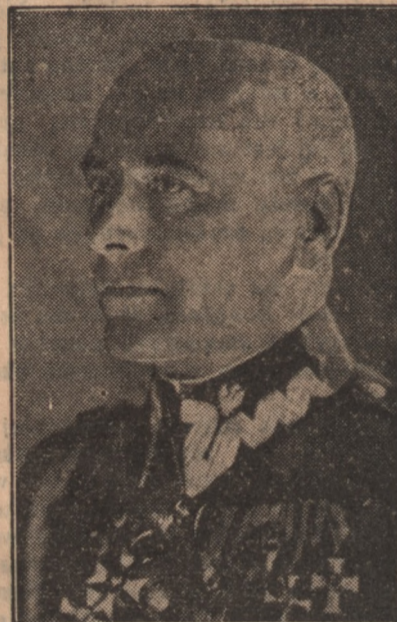
Już wczoraj na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego doszło do kilku bójek, które jednak władze uniwersyteckie w zarodku zlikwidowały. Dziś w Szkole Głównej Handlowej pobito kilku studentów żydów, oraz woźnego uczelni Osadca, którego w stanie bardzo ciężkim

przewieziono do szpitala. W czasie bójki w kilku salach zapalono świece dymne, a studentów-żydów zmuszono do zajęcia osobnych miejsc. Mimo wezwania rektora Miklaszewskiego w S. G.-H. nie uspokoiło się, wobec czego jutro należy się spodziewać zawieszenia wykładów.

Również do bójek między studentami Polakami i żydami doszło na Politechnice Warszawskiej.

i spostrzeżeń, jak to krzepnie i rozwija się Państwo, tak niedawno przecież wyzwołone z obcej przemocy — nie płynie w dusze ludzkie fala optymizmu, wiara w dalszą ekspansję narodu — i czyż po takim przeglądzie, dokonany przez człowieka z prowincji, nie staje się on krzewicielem tak potrzebnego optymizmu i sił afirmatywnych w swym środowisku?

Jest to więc dodatni i bardzo potrzebny rezultat coraz bardziej potężniejszego u nas ruchu turystycznego. I trzeba, by ruch ten objął coraz silniejszy zasięg. Bo tworzy on **pozytywne wartości w duszach obywateli.**



Gen. Śmigły-Rydz

sadniczo co do wiadomości podanej przez dzisiejsze dzienniki wieczorne o nominacji gen. Śmigłego-Rydz do stopnia Marszałka Polski.

Wedle krążących wiadomości buława marszałkowska jest już zamówiona w jednej z wiedeńskich firm.

## Poprawa zdrowia

(x) Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w stanie zdrowia generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydz, który od kilku dni cierpi na lekkie podrażnienie wyrostka robaczkowego, nastąpiła poprawa.

Lekarze zalecili rekonwalescentowi kilkudniowy spokój.

## P. Premier na Zamku

Warszawa, 20. 10. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu dzisiejszym przyjął P. Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

Następnie Pan Prezydent R. P. przyjął ambasadora R. P. przy watykanie Władysława Skrzyńskiego.

## Min. Beck obywatelem honorowym Limanowej

(x) Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjął w dniu 19 bm. delegację miasta Limanowej w osobach dr. Stanisława Małeta oraz burmistrza p. Tomasza Bieda. Delegacja wręczyła min. Beckowi dyplom obywatela honorowego m. Limanowej.

## Robotnicy budowlani w Łodzi grożą strajkiem

Na niedzielę, dnia 18 b. m., zostało zwołane wielkie zgromadzenie robotników budowlanych, na którym nastąpiło uchwalenie proklamowania strajku w przedsiębiorstwach budowlanych wskutek obniżenia zarobków przez przedsiębiorców.

## Z teki naszego karikatursysty



Idylla maleńka taka:  
Japonia pożera... Chiny.

# Pomoc rolnictwa dla bezrobotnych

Sekcja rolnicza obywatelskiego komitetu pomocy zimowej ustaliła już zarówno program pracy, jak i rozmiary akcji, przypuszczalne zapotrzebowanie na produkty rolne i przeciętny udział sfer rolniczych w zbiórce.

Jesteśmy właśnie w trakcie zbioru ziemniaków i okopowizn; zboża już znajdują się w stodołach. Można zatem już ruszyć z miejsca akcją bezpośredniej pomocy dla bezrobotnych; przyspieszenie jej jest nawet bardzo pożądane, gdyż w ten sposób zaoszczędza się i trudu i kosztu magazynowania produktów rolnych, przeznaczonych na pomoc zimową.

Obliczono na ostatnim zebraniu sekcji rolniczej komitetu, że liczba osób, którą przyjdzie zaopatrzyć podczas zimy, wyniesie wraz z rodzinami około miliona.

Zatem trzeba zebrać co najmniej około 100.000 ton ziemniaków i około 45.000 ton żyta. Wartość ziemniaków wyniesie około 2 i pół miliona zł., wartość żyta około 7 milionów zł. Ponadto wartość innych produktów (jarzyn, kaszy, drzewa) około miliona złotych. Razem rolnictwo ma dostarczyć produktów rolnych za sumę około 10 milionów złotych.

Oczywiście świadczenia te są zależne od miejscowych warunków, rozmaitych w poszczególnych połaciach kraju. A więc rozpiętość świadczeń żyta wynosi od 1 do 4 kilogramów na hektar ornej ziemi i 5 do 10 kilogramów ziemniaków.

Mamy więc ustalone ramy, w których mieścić się będzie bezpośrednio pomoc warstwy rolniczej — i ściśle określone normy, wyrażając w cyfrach udział każdego rolnika z osobna.

Pomoc, jaka płynie od tej warstwy ludności, ma cechy najbardziej bezpośrednie i najłatwiej trafiające do rzeszy bezrobotnych. Przecież chodzi o nakarmienie głodnych — a cel ten najprostszą drogą uzyskujemy przez dostarczenie głównych składników pokarmu: zboża, kartofli, kasz, jarzyn.

Zarówno samo ściągnięcie produktów, jak i ich rozdawnictwo nie powinno przysparzać żadnych trudności. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przy dobrej woli i wykazaniu choćby odrobiny zmysłu organizacyjnego można w bardzo uproszczony sposób na terytoriach poszczególnych gmin zebrać te ilości zbóż, kartofli, kasz, jarzyn i drzewa, które przypadają zarówno od wielkiej własności ziemskiej, jak i od średniego i drobnego włościanstwa — i również przy dobrej woli i organizacyjnej sprężystości przewieźć bez osobnych kosztów do tych miast czy miasteczek, w których nastąpić mogłoby bezpośrednie rozdzielanie między bezrobotnych. A tych przecież szukać nie trzeba... Są oni bowiem zarejestrowani, znajdują się na listach, sporządzonych już w sezonie robót letnich; wiadomo, kto ma prawo do zasił-

ków w instytucjach ubezpieczeniowych a tego prawa jest pozbawiony.

Tak więc akcja nie tylko nie przedstawia większych trudności, ale wręcz przeciwnie: jest wielce ułatwiona, bo mieści się w ramach z góry ustalonych i ma zasięg ludzi, również z góry wiadomy.

Chodzi więc tylko o jej przyspieszenie i o jej sprężyste wykonanie. Jest ono obecnie łatwiejsze niż w późniejszych miesiącach zimowych, gdy warunki atmosferyczne, mrozy i śnieżyce często utrudniają, a nawet uniemożliwiają komunikację i o wiele trudniejszy byłby — zwłaszcza z odleglejszych okolic — przewóz produktów do punktów zbornych.

Zresztą również i całokształt akcji komitetu pomocy bardzo wydatnie zo-

stałby ułatwiony, gdyby już teraz zebrane produkty rolne dotarły do bezrobotnych, gdyby wiadomym było, ilu z nich już w swych spiżarniach posiada odpowiedni na przeżywanie w czasie zimy zapas ziemniaków, zboża, jarzyn, drzewa. W tym wypadku rozdawnictwo sum, zebranych w gotówce, mogłoby być o wiele racjonalniejsze, a pewność, iż nie ma w kraju bezrobotnego, pozbawionego pomocy, o wiele większa.

Trzeba zatem, aby sfery rolnicze z całą intensywnością zabrały się już teraz do zrealizowania tych ustalonych już norm pomocy, do przyspieszenia świadczeń w produktach — a przede wszystkim do tak sprawnego zorganizowania całej akcji w terenie, by osiągnęła jak najpowszechniejszy zasięg i objęła bez wyjątku wszystkich.

## Gen. Goering — dyktatorem gospodarczym Rzeszy

Berlin, 20. 10. (PAT.) Z siedziby kanclerza Hitlera w Berchtesgaden donoszą urzędowo:

Powierzone premierowi gen. Goeringowi wykonanie planu 4-letniego obejmuje również zadania, przekazane w swoim czasie pełnomocnikowi kanclerza do spraw gospodarczych inż. Wilhelmowi Kepplerowi.

Podkreślić należy, że zarządzenie powyższe jest logicznym następstwem scentralizowania wszystkich bez wyjątku spraw, dotyczących planu 4-letniego w ręku gen. Goeringa.

## Nie można zapobiec starzeniu się —

można jednak zawsze zachować młodzieńczy wygląd. Głównym tego warunkiem jest świeża, gładka cera, którą można zachować do późnej starości... ale trzeba stale używać kremu ABARID, który zapobiega wiotczeniu i marszczeniu się skóry, utrzymując ją zawsze elastyczną i gładką. Twarz pielęgnowana kremem ABARID bez względu na lata zachowa zawsze świeży i młodzieńczy wygląd. (6578)

# „Tylko naprzód, nigdy w tył” Wojska powstańcze ciągle atakują

Valladolid, 20. 10. (PAT.) Tutejsza radio-stacja donosi, że sytuacja w Walencji jest bardzo poważna. Wszystkie kościoły i słynny pałac Longa uległy zniszczeniu. Codziennie dokonywane są masowe rozstrzelania. Historyczna katedra jest również częściowo zniszczona.

La Coruna, 20. 10. (PAT.) Ogłoszony tutaj komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej donosi, że na odcinku Guadarama w pobliżu Chapineria wojska rządowe, które podjęły próbę ataku, zostały rozbite, pozostawiając na placu boju 320 zabitych i rannych. Na odcinku Teruel 10tni-

cy powstańcy stracili 5 samolotów bombowych. Na odcinku Huesca oddziały powstańcze zajęły miejscowość Santa Vitoria, panującą nad wioską Tardienta, której zajęcie spodziewane jest lada chwila.

Cała prasa madrycka ogłasza rozkaz głównego dowódcy sił zbrojnych wzorowany na słynnym rozkazie wydanym przez marszałka Joffre'a w przeddzień bitwy nad Marną. W rozkazie tym powiedziane jest m. in.: „o d d z i a ł y, k t ó r e n i e m o g ą p o s u n ą ć s i ę n a p r z ę d, n i e m a j ą p r a w a p o r z u c a ć s w o i c h p o s t e r u n k ó w i w i n n y r a c z e j u m r z e ć, n i ż c o f n ą ć s i ę c h o ć b y o k r o k”.

## Demonstracje komunistyczne w Paryżu



Strajkujący komuniści demonstrują przed bramą unieruchomionej fabryki.

## Azana w Barcelonie Czyżby ucieczka prezydenta Hiszpanii z Madrytu?

Paryż, 20. 10. (PAT.) Specjalny wysłannik Havasa donosi z Barcelony, że wczoraj o godz. 8 wiecz. przybył tam prezydent republiki hiszpańskiej Azana w towarzystwie kilku ministrów i szefa swego gabinetu wojskowego.

Chociaż przyjazd prezydenta nie był zapowiadany, na ulicach miasta zebrały się tłumy ludności celem powitania głowy państwa.

Niezwłocznie po przyjeździe, prezydent Azana odbył konferencję z prezydentem katalońskiej generalidad — Companysem.

## Dwie umowy polsko-niemieckie podpisano w Warszawie

Warszawa, 20. 10. (PAT.) Dnia 19 października podpisane zostało w Warszawie polsko - niemieckie porozumienie w sprawie przedłużenia do dnia 31 grudnia 1936 r. mocy obowiązującej umowy gospodarczej między Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką.

Ze strony polskiej porozumienie podpisał p. Jan Szembek, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, ze strony niemieckiej — p. von Moltke, ambasador Rzeszy w Warszawie.

Na podstawie tego porozumienia umowa gospodarcza obowiązywać będzie do końca roku bieżącego, bez żadnych zmian, tymczasem zaś odbędą się rokowania co do warunków umowy na r. 1937.

Warszawa, 20. 10. (PAT.) W dn. 17 bm. podpisane zostało w Warszawie porozumienie polsko-niemieckie w przedmiocie uregulowania stosunków prawnych waloryzacyjnych. Porozumienie podpisał ze strony polskiej prof. dr. J. Sułkowski, ze strony niemieckiej zaś poseł dr. Eckhardt. Porozumienie umożliwia wyrównanie wierzytelności waloryzacyjnych w drodze rozliczenia.

Jednocześnie nastąpiło podpisanie kilku porozumień specjalnych pomiędzy polskimi a niemieckimi zakładami kredytowymi prawa publicznego celem ostatecznego rozwikłania istniejących między nimi stosunków prawnych.

## Rewizja prowizorycznego układu handlowego Polski z Francją

(ch) Warszawa, 20. 10. (tel. wł.) Jak się dowiaduje agencja „Iskra”, niebawem rozpoczyna się w Warszawie rokowania z Francją w sprawie rewizji prowizorycznego układu handlowego, zawartego w lipcu rb. Strona polska w rokowaniach wysunie też rozszerzenia ram wywozu polskiego do Francji.

Dla przeprowadzenia studiów i rozmów wstępnych wyjeżdża w najbliższych dniach do Paryża delegacja przedstawicieli polskiego życia gospodarczego. Na czele delegacji stanie b. minister drż H. Strasburger, a w skład jej wejdzie kilkadziesiąt osób zśród najwybitniejszych przedstawicieli naszego życia gospodarczego.

## Duchowieństwo na F. O. N.

Na zjeździe powiatowym duchowieństwa z powiatu sieradzkiego księża proboszczowie i wikariusze na wniosek przewodniczącego zjazdu jednogłośnie uchwalili zebrać fundusz na armię polską, jako jedyną ostoję sił obrony wewnętrznej i zewnętrznej. Zebrany fundusz w sumie zł. 2.236.32 został przekazany na F. O. N. do gabinetu Ministra Spraw Wojskowych.

**Polskie Biuro Podróży „ORBIS”**  
 Tel. 15-77 G D Y N I A, Skwer Kościuszki 18 Tel. 1755  
 Sprzedaje: bilety kolejowe, krajowe i zagraniczne, bilety sypialne i autobusowe oraz karty okrętowe, po cenach ściśle taryfowych.  
 Organizuje: wycieczki krajowe i zagraniczne.  
 Niebawła okazja: pobyty ryzałtowe w Zakopanem; przejazd koleją ze zniżką 66 proc.  
 1020 Wycieczka do Rygi od dnia 31. X. — 4. XI. br. Ceny od zł. 98.— Zapisy w „ORBISIE”.

## Manifestacje wierności Alzacji dla Francji w czasie pobytu prez. Lebruna w Strasburgu

Strasburg, 20. 10. (PAT.) Przybyłego tu dziś na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w czasie wielkiej wojny prezydenta Lebrun witały zarówno na dworcu jak na ulicach miasta olbrzymie tłumy, wznoszące entuzjastyczne okrzyki.

W imieniu ludności powitał prezy-

denta w serdecznych słowach mer miasta.

W siedzibie prefektury prefekt wygłosił przemówienie, w którym zapewnił prezydenta o przywiązaniu Alzacyków do osoby głowy państwa i o uczynkach wierności dla Francji.

## Burza nad Bałtykiem wciąż szaleje Na półwyspie Sambii — grad wielkości gołębiego jaja — Tragedia w Piławie

Królewiec, 20. 10. (PAT.) Od kilku dni panują na Bałtyku, około półwyspu Sambii silne burze, które chwilami mają charakter orkanu. Jedną z takich burz nawiedziła miejscowość kąpielową Cranż, wyrządzając znaczne szkody w urządzeniach kąpieliskowych i niszcząc przewody elektryczne. Wśród grzmotu piorunów i błyskawic spadł

grad wielkości gołębiego jaja.

W Piławie podczas burzy fała zagarnęła z mola portowego kilkunastoletnią dziewczynkę, która utonęła. Trzy inne jej towarzyszyki ocalały dzięki temu, że w ostatniej chwili zdolały odskoczyć w bok i chwycić się poręczy.

# Przez parcelację — do nowego życia wsi

## Członkowie Rządu, posłowie i senatorowie wśród osadników

(Dokończenie).

Wieś osadnicza Trzebień, do której dojeżdżamy również drogą polną, posiada zabudowania drewniane nowszego typu (parcelacja tegoroczna). Komisarz ziemski z Bydgoszczy p. inż. Stanisław Świerkowski wyjaśnia, że kilkunastu osadników w Trzebieńiu pochodzi z województwa krakowskiego, kilku zaś są reemigrantami z Francji. Dachy w tej osadzie są kryte eternitem szarym, a nie czerwonym, dzięki czemu nie jest on tak malowniczy jak inne. Na zapytanie, dlaczego tutaj kolor eternitu jest szary, otrzymujemy odpowiedź: „Jest tańszy od czerwonego, a jednak tej samej jakości”.

Wiele domków i budynków inwentarskich w Trzebieńiu dopiero się buduje. Tu i ówdzie widać zwalę budulca.

### Mieszkanie w obórze

Niektórzy osadnicy jednak już się wprowadzili do swoich domostw, wzniesionych w surowym stanie. Spieszno im do kawalka ziemi, do własnej zagrody. Wchodzący do pierwszej z brzegu osady. Fachowcy stwierdzają, że budowa tegoroczna jest lepsza od zeszłorocznej. Będzie ona polepszać się w przyszłości w miarę robionych doświadczeń.

Oglądamy obórę. W jednym z jej działów rodzina osadnika urządziła sobie prowizoryczne mieszkanie, gdyż w domku przeprowadza się właśnie ostatnie roboty. W kącie leży dziecko osadnika; z zaciekawieniem spoziera w twarz zagląających do wnętrza obórki ministrów i posłów i uśmiecha się rozkosznie dziecinnym uśmiechem. Nie wie ono, jak ciężko muszą walczyć rodzice, by jemu zostawić w spuściznie osadę już zagospodarowaną.

### „Sejm” w autobusie

Po zwiedzeniu kilku zagród grupa parlamentarzystów weszła ciekawą dyskusję na temat budownictwa drewnianego. Ktoś rzuca pytanie, czy tworzenie małych osad 2—4 hektarowych t. zw. robotniczych jest celowe. Zdaniem jego właściciel takiej osady nie będzie mógł sobie dorobić.

Ponieważ już czas w dalszą drogę, p. wicepremier Kwiatkowski do dyskutujących parlamentarzystów oświadcza z humorem: „Odraczam posiedzenie Sejmu”.

Siadamy znowu do autobusów i samochodów. Jedziemy dalej.

Wszczęta dyskusja toczy się dalej w autobusie. Pewien pan zaczyna zawzięcie bronić budownictwa drewnianego, twierdząc, że nawet Niemcy budują niedaleko granicy drewniane domki osadnicze. Według niego są one bardziej higieniczne niż murowane.

— No tak, ale są mniej trwałe — rzuca inny pan uwagę.

— Badania wykazały, że na terenie województw poznańskiego i pomorskiego znajdują się domy drewniane, które stoją już 100 lat.

— Ja w każdym razie uważam — odpowiada ów sceptyk — że to osadnictwo drewniane jest wielkim eksperymentem, który ze względu na brak doświadczenia u nas w tym względzie trudno ocenić.

### Z Małopolski na Pomorze

Następnie interesująca rozmowa schodzi na temat sprowadzania osadników z innych dzielnic. P. minister Poniatowski, który jedzie razem z nami w autobusie, wyjaśnia szczegółowo motywy t. zw. akcji przesiedleńczej. Polityka osadnicza musi zdążyć m. in. także do odciążenia ludnościowego terenów o mniejszym zapasie ziemi, podlegającej przymusowej parcelacji. Zrozumiałą jest rzeczą, że ludność z takich terenów kieruje się tam, gdzie zapas ziemi jest większy. To też tutaj panowie spotykają osadników, pochodzących z innych dzielnic, szczególnie z Małopolski. Wielu z nich — to ofiary owej katastrofalnej powodzi. Muszą tu jednak zaznaczyć, że w pierwszym rządzie musi być zaspokojony popyt na osadę ze strony elementu tubylczego.

Jeszcze jeden moment — ciągnie p. minister — muszę podkreślić: w interesie Państwa leży zagęszczenie ludności na Pomorzu.

W międzyczasie minęliśmy granicę województwa poznańskiego. Znajdujemy się

już na ziemiach Pomorza. Widać to po pagórkowatym krajobrazie.

### Zwiedzamy wzorową mleczarnię w Przechowie

Niebawem na wzgórzu ukazuje się sylwetka miasta o strzelistych wieżach.

To Chełmno.

Rozmowa milknie. wzrok wszystkich niera się w pięknych nizinach wiślanych, przeciętych błękitną wstęgą królowej rzeki polskich.

Ci z uczestników wycieczki, którzy już byli w Chełmnie, opowiadają o pięknie tego starożytnego grodu. W ten sposób docieramy do Przechowa, dużej wsi pod Świeciem, znanej z Młynów Przechowskich.

Kawalkada samochodów zatrzymuje się przed miejscową polską mleczarnią spółdzielczą.

Przed budynkiem mleczarni, czekają na wycieczkę starosta powiatowy świecki p. mgr Cwinarowicz, zarząd i rada nadzorcza oraz personel. Wsiadających z autobusu dostojników państwowych z p. wicepremierem Kwiatkowskim na ciele wita prezes Rady Nadzorczej p. dyr. Braun, przedstawiając w swym przemówieniu dzieje mleczarni, jej ostatnie inwestycje i rozmiary produkcji.

Następnie wchodzimy do wnętrza, gdzie p. wicepremier, pp. ministrowie, wojewodowie i posłowie z zainteresowaniem oglądają nowoczesne urządzenie. P. wicepremiera Kwiatkowskiego oprowadza prezes zarządu p. Tittenbrunn i p. dyr. Braun, p. ministra rolnictwa Poniatowskiego zaś dyr. Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych z Torunia p. Preibisz; szereg wyjaśnień fachowych udziela rzutki kierownik mleczarni p. Swakowski.

### Pożyteczna placówka

Mleczarnia ta, istniejąca już prawie 40 lat, przeszła z rąk niemieckich w polskie a przed sześciu laty zamieniła się w spółdzielnię i odtąd też datuje się jej rozwój. Liczba członków spółdzielni wzrosła z 68 do 151, a liczba dostawek mleka z 88 na 300; dostawa

wa mleka zaś z 1.680 do 10.200 litrów dziennie. Polska ta placówka spółdzielcza staje się ogromnie pożyteczną dla rolnictwa okolicy, podnosi dochodowość gospodarstwa wiejskiego; przez zbyt mleka bowiem wzrasta jego produkcja, wzrasta hodowla krów mlecznych. Zasięg mleczarni przechowskiej jest dziś już wcale wielki, bo posiada ona swą dobrze wyposażoną filię w Jeżewie.

Mleczarnia przechowska jest największą polską mleczarnią spółdzielczą w powiecie świeckim.

### Szczęście Boże w dalszej pracy

Po zwiedzeniu tej pięknej placówki p. wicepremier i pp. ministrowie zamieniają kilka serdecznych słów z członkami Zarządu i Rady Nadzorczej; potem dostojnicy państwowi wraz z władzami mleczarskimi ustawiają się do fotografii, która ma upamiętnić tę tak radosną dla spółdzielni chwilę. P. wicepremier ścisła dłoń wszystkim członkom Rady Nadzorczej i Zarządu i życząc dalszego rozwoju placówki słowami „Szczęście Boże w dalszej pracy” wsiada do samochodu. Jednak z okna woła jeszcze do gospodarzy: „Nie zapomnijcie mi, panowie, przysłać fotografii na pamiątkę!”

### Przeprawa promem przez Wisłę

Ruszamy dalej ku brzegom Wisły, by sławnym promem przepłynąć na drugi brzeg.

Długi czas trwa ta przeprawa; są bowiem aż trzy duże autobusy i jedenaście samochodów. Fakt ten oczywiście wywołał dyskusję na temat budowy projektowanego mostu między Świeciem a Chełmnie, którego potrzebę coraz silniej się odczuwa.

W Chełmnie spożywamy wspólny obiad w „Królewskim Dworze”. Pokrzepieni posiłkiem, udajemy się wkrótce w dalszą drogę. Jest godzina 3-cia, a program przewiduje jeszcze zwiedzenie osad w Grubnie, Stolnie, Linówcu, Krusinie, Józefkowie powiatu chełmińskiego i Bartoszewicach powiatu wąbrzeskiego oraz regulacji Strugi Toruńskiej pod Trzcianikami.

# JUŻ JUTRO

rozpoczyna się ciągnięcie I-ej klasy!

Kto chce być w posiadaniu  
szczęśliwego iosu  
niech spieszy do kolektury

## „DROGA DO SZCZĘŚCIA”

TYDNIK

ul. Jańska 10

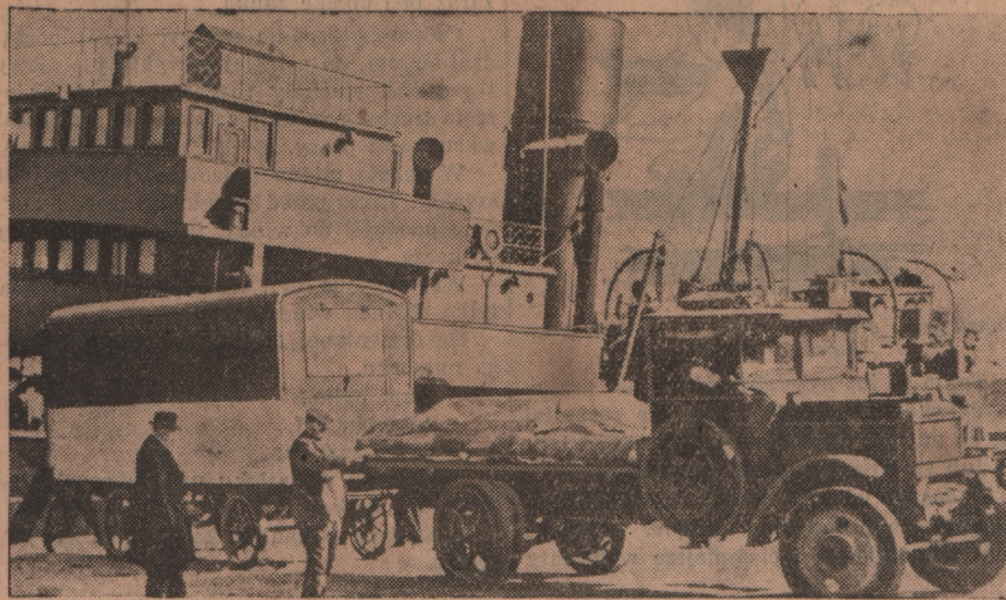
tel. nr. 1377

### Tegoroczne kapryśne lato

pozostawiło na licznych twarzach znamiona przedwczesnego przystarzenia cery. U wielu zgrubiła naskórek, pokrywając soczystą młodocianą warstwę skóry chropowatą i łuszczącą się powłoką. Już w pierwszym tygodniu stosowania kremu „MOLLANA” i proszku marmurowego „MIRACULUM” wygładza się cera i odsłania młodocianą warstwę.

Rano i wieczór należy powlekać twarz kremem „MOLLANA”, po 10 minutach spłukiwać nieco dłużej niemal gorącą wodą, poczem umyć delikatnie proszkiem „MIRACULUM”. Zaznaczyć wypada, iż roślinny puder egzotyczny dr. Lustra posiada również własność zmiękczenia twardego naskórka.

### Madryt wywozi złoto



Hiszpański statek „Fra Montana” przybył do Marsylii z transportem złota z Madrytu.

Wieczorem jako ostatni  
**Chlorodont**  
a dopiero potem do łózka!  
Prawdziwy z czerwoną głową lwa.

### Znowu wśród osadników

W Grubnie nie wysiadamy, by zaoszczędzić na czasie. Natomiast dokładnie zwiedzamy piękną wieś osadniczą w **Stolaie**, założoną w roku 1935. Majątek należał do Niemca Gerda Strubinga. Na jego rozparcelowanym obszarze utworzono 25 osad, w tym 21 samodzielno-rolniczych o przeciętnym obszarze 8,88 ha i 4 robotnicze o przeciętnym obszarze 2 ha. Wśród osadników 6-ciu pochodzi z wojew. krakowskiego.

W jednej ze zwiedzanych przez nas osad gospodarzy już rok osadnik **Józef Durian**, pochodzący z wojew. krakowskiego. Jest on powodzianinem. Liczna rodzina nie mogła użyć się na gospodarstwie w rodzinnych stronach, dlatego chętnie skorzystał z okazji i wziął działkę na Pomorzu. Rodzina rozdzieliła się. **Zameżna córka została na ojcowiznie w Krakowskim, a on przyjechał wraz z dziećmi na Pomorze. Czuje się dobrze i jest pełen wiary w lepszą przyszłość.**

### Minister i chłopiec

P. minister Urych wdaje się w pogawędkę z synem Duriana, małoletnim chłopczykiem, który śmiało odpowiada:

- Skąd jesteś?
- A z pod Tarnowa.
- Jak ci się tu podoba?
- Dobrze!
- Pomagasz ojcu?
- A jakże!
- Będzie z ciebie gazda?
- No chyba.

Pan minister jest zadowolony z chłopca i głaszcząc go po czuprynie.

### Minister Poniatowski i kowal Poniatowski

Zaczyna szarzyć; mijamy więc **Linowiec** i **Krusin**, a zatrzymujemy się dopiero w **Józefkowie**, by zwiedzić typ osady rzemieślniczej.

Osadnik jest **kowalem**. Wziął dwa hektary i obok drewnianych zabudowań, wzniesionych przez Rząd, wybudował sobie własnym kapitałem kuźnię. Klientela jego rekrutuje się z pośród okolicznych gospodarzy.

P. minister zapytuje się osadnika-kowala, jak się nazywa i skąd pochodzi.

— Nazywam się **Poniatowski** i pochodzę z Chełmna.

— No, to pan jest moim imiennikiem — zauważa p. minister z uśmiechem. Otoczenie również śmieje się z tego komicznego zbiegu okoliczności.

Mrok coraz bardziej gęstnieje i zaczyna padać deszcz. Trzeba jechać dalej.

### „Audycja” pod gołym niebem

Sznur samochodów staje jeszcze w **Bartoszewicach** w miejscu, gdzie rozpoczęto budowę **nowej osady drewnianej**. Widać plac, zasiany budulcem, zwany w gwarze technicznej **składownią**. Obok zaś znajduje się szalasa **dla robotników budowlanych**.

Do autobusu wchodzi starosta powiatu wąbrzeskiego p. Kalkstein i pyta się, czy jest p. minister Poniatowski.

— Jestem.

— Panie ministrze, **osadnicy chcą pana ministrowi przedstawić pewne prośby**.

Wychodzimy z autobusu, chociaż deszcz pada. Pan minister wita się na placu budowlanym z petentami i wysłuchuje ich dezyderatów. Nabyli parcele w 1927 r. według ówczesnego wysokiego szacunku i teraz trudno im spłacać znaczne raty na rzecz Skarbu Państwa.

Pan minister przyrzeka rozpatrzenie ich sprawy.

### U mety!

Odjeżdżamy. Panują już ciemności egipskie. Nie ma mowy o zwiedzeniu robót przy Strudze Toruńskiej. Pada polecenie: **Jechać wprost do Grudziądza!** Mijamy **Wąbrzeźno** i **Radzyn**, budząc sensację wśród miejscowej ludności długim sznurem samochodów.

O godz. 7,30 docieramy do **Grudziądza**, gdzie wycieczka wysiada przed dworcem witana przez prezydenta miasta p. Włodka.

Zmęczeni długim wyprawą udają się do pociągu, który ma ich zawieźć do Gdyni. **Dzień, pełen wrażeń i ciekawych spotrzeżeń, skończył się.**

M. B-ski.

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

# Widmo Carlosa

(39)

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

## XXXI. PIERWSZA POMOC

Minął dzień i nowa, pełna trwożnego oczekiwania noc.

Trzej ludzie ciągle trwali nad brzegiem Wisły. Konie z wynajętym furmanem zawróciły po żywność. Schronili się do wiatraka, wypoczywając na starych workach.

Wody opadały.

Chocza Dolna wyłoniła się zupełnie. Oczom powodźian ukazywały się stopniowo sady, zniszczone zasiewy, gnijące kartofle i jarzyny.

W brzdach pływały ryby. Na drzewach wisiały zdechłe zające, zahaczone między gałęziami.

Kuropatwy, chomiki, myszy polne, krety, leżały tu i ówdzie na ukazujących się zagonach.

Smród gnijących konopi, mieszał się z cuchnącym odorem rozkładającej się, wzdętej padliny.

Nad światłem zawisły widma cholery, tyfusu, biegunki...

Nad ranem drugiego dnia, zjawiała się pierwsza pomoc. Starosta, lekarze, saperzy i duży transport żywności.

Za pomocą przyszły i wiadomości. Tadeusz wystralał się o gazetę u jakiegoś posterunkowego. Nowiny z kraju nie były wcale pocieszające.

Siedząc na workach ze zbożem, młody Jastrzębiec odczytywał reportaże z terenów zalanych wodą. Jakis reporter pisał:

— „Pierwszą część reportażu, z samolotowego rajdu nad terenami powodziowymi, zamknąłem na opisie obrazu dokonanego zniszczenia widzianego nad rozlewiskiem Raby.

Płynąc w przestworzach ponad wzburzonymi falami, które setki tysięcy morgów najurodzajniejszej gleby zalały brudną, żółtą wodą, niszczącą wszystko po drodze, a w zdradzieckich wirach niosącą „żółtą śmierć“ i zagładę, nie spodziewałem się, że to co zobaczę wkrótce nad doliną Dunaju, będzie o stokroć straszniejsze.

Przez dłuższy czas jeszcze, szybujemy nad rozlewiskiem Raby.

Aparat zniża lot i z niewielkiej wysokości patrzymy na wstrząsającą tragedję, która się pod nami rozegrała.

Dopiero bezpośrednie zetknięcie się z niszczycielskim żywiołem, uzmysławia cały bezmiar klęski, która dotknęła tę dolinę leżącą i rozpaczliwie wiodącą od Gdowa aż po Tatry.

Lecimy ciągle nisko...

Tu i ówdzie wychylają się z odmetów wód korony drzew, ustawionych dwurzędem wzdłuż szos.

Tu i tam wznoszą się ponad żółtą powierzchnię dachy, a w samym środku rozlanego morza sterczą rozpaczliwie szczątki zabudowań wiejskich.

Kierujemy swój lot na południe, na Niegowice.

Wioska ta przedstawia niezwykle tragiczny widok.

Fale wezbranych wód sięgają niemal dachu. Wszędzie gdzie tylko okiem rzucić, szachownica pół tonie w wodzie, która rozlewa się aż po skraj widzialności.

Pogoda, która w Krakowie była wprost idealna, zaczyna się psuć. Zrywa się gwałtowny wichur, deszcz siecze niemiłosiernie. Awionetka nasza przedziera się przez gęste kłęby białych chmur, które otulają nas jak watą ze wszystkich stron.

Pilot jednak wybornie orjentuje się w terenie, który przeleciał już niejednokrotnie z pocztą lub żywnością.

Samolot daje kilka razy „nura“ w przepaść, która utworzyła się pomiędzy zwałami obłoków.

Za chwilę mkniemy ponad doliną Dunajca.

Wśród bezmiarów żółtego morza, wychylają się dachy zalanych domów i drzewa na których ludzie stłoczyli się bezradnie. Już kilka dni i nocy daremnie czekając zmiłowania boskiego.

Zniżamy lot nad małą wysepką wystającą zaledwie o kilka centymetrów ponad wzburzone fale.

Dochodzi nas błagalny śpiew rozbitków, modlących się do Stwórcy o ratunek.

— „Święty Boże, Święty Mocny...“

— Mniej więcej to samo co i u nas, — przerwał stary Jastrzębiec.

— Z tą może różnicą, że klęska tutaj będzie znacznie większa.

— W której straciłem żonę, — zakończył Zalewski.

— Właśnie rozmawiałem z saperami. Porucznik oddziału przyrzekł mi łódź i dwóch saperów zaraz po naprawieniu wału.

— To znaczy za ile czasu?

— Za dwie godziny.

— Pójdę im pomóc, jeśli się wogóle na coś przydam. O tyle ruszymy prędzej.

Tadeusz wyszedł z wiatraka. Skierował się spadzistą drogą w stronę gminy, skąd bosy, w wodzie powyżej kolan, dobrnął do pierwszego wału.

Na przeciw w długich gumowych butach, wyszedł młody porucznik.

— Dobrze, że pana spotykam, — rzekł z dala.

— Coś nowego?

— Podczas naszego spotkania mówiłem panu, że ruszymy za kilka godzin, mimo to, że mogłem dać łódź natychmiast.

— A to dlaczego?

— Chodziło mi o wprowadzenie w błąd tamtych starszych panów to jest, pańskiego stryja i męża zaginionej.

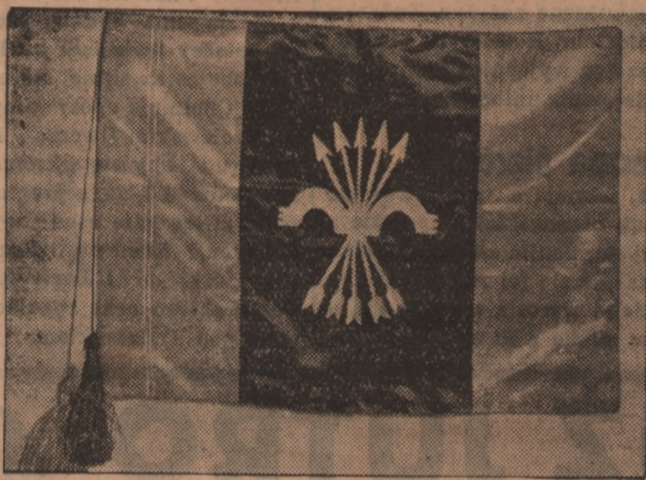
— Nie rozumiem...

— Położenie w Kosteckiej Kępie jest bardziej niż najtragiczniejsze. Być może, że pomiędzy wieloma ofiarami powodzi znajduje się i pani...

— Zalewska...

— Tak jest, pani Zalewska. Za dwie godziny, może pan już wrócić z nią, lub w innym wypadku powziąć odpowiednie postanowienie, pana już wyłącznie dotyczące.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Sztandar hiszpańskich faszystów.

## Ostatnia chwila! Nie zwlekaj więcej! Jeszcze dziś

### Dwie dusze

Ze w kopalni Saint Clair de Halouze coś straszno, o tem każdy wie. Francuzi opowiadają, że to „le petit Polonais“ chodzi po korytarzach i łomach, grając na skrzypkach i zawodząc nieznanym im językiem. Z ust do ust podają sobie historję całego sieroty. Opowiadanie urosło w legendę o tęsknocie za krajem ojczystym. Bohaterem jej był kulawy Janek, — którego powszechnie znano pod imieniem „grajka“.

Dziwne to było stworzenie. Do nikogo nie gadał, z nikim nie przestawał. Siedział tylko ciągle w stajni i doglądał starych, ślepych kopalnianych koni.

Bóg raczy wiedzieć, skąd wytrzymał skrzypce. Nikt nie uczył go grać, a przecież, gdy w czasie przerwy górnicy zjadali swój „casse-croute“, — nadsłuchiwał jedno cześnie, czy dziś też ze stajni nie popłyną jakieś tęskne, jęklive tony, rozlegające się po całej kopalni, niby sieroca skarga.

Janek grał, grał, zapominał o jedzeniu, o koniach, o robocie, a tylko w jakimś natchnionem zapamiętaniu grał.

Ze skrzypkami nie rozstawał się nigdy. Czasem na prośbę kogoś z kolonii polskiej odrzynał skoczne obertasy, ale już mu nie szło tak składnie, jak w kopalni.

WIDĄC BYŁY TO SKRZYPCE ZAKŁĘTE. GDY MAZURA ZAGRAŁ NA NICH CZASEM, TO CIĘ NIOSŁY MOCE NIEPOJĘTE! SZEDŁEŚ W TANY Z NAJMILEJSZĄ TUPNAWSZY OBCASEM.

A GDY ZAGRAŁ NA NICH RZEWNIE, CICHU, TON Z POD SMYKA PLYNAŁ SMĘTNY, WOLNY, JAKIEŚ W SKRZYPKACH SNAĆ SIEDZIAŁO LICHU... COŚ PŁAKAŁO, COŚ KWILIŁO, NIBY KONIK POLNY. POWIADALI, ŻE WE SKRZYPKACH PEWNIIE ZAMIESZKAŁA UMĘCZONA DUSZA, ŻE PŁAKAŁA ZA SWYM KRAJEM RZEWNIE JAK STRUGANA Z POLSKIEJ WIERZBY FUJARKA PASTUSZA.



Janek grał, grał, zapominał o jedzeniu, o koniach, o robocie...

Takie to już były skrzypki i taki grajek — dziwadło. Niejeden, który nie rozumiał się na muzyce, podśmiewał się z cicha z Janka lub go wprost głupim nazywał.

Nadeszła wiosna. Choć wczesna, zapowiadała się promiennie, ciepło, radośnie. Tem wilgotniejsze i ciemniejsze wydawały

się Jankowi mroki kopalni. Grał teraz tak jakoś boleśnie, że aż górnicy dziwowali się temu, spoglądając na się pytająco.

— Co mu jest?

Co mu było? Ot zwyczajnie. — Żarło go na wnątrzu i w piersiach, żarła go tęsknica za tem polem złocistym, za łąką zieloną, za strumykiem srebrzystym, za tym ciemnym borem i chatynką niewielką, co ostała gdzieś hen, aż w kościerniku.

Starzy zabrali go z sobą. Matka umarła na piersi, ojca zatłukło w Saint Etienne. Sam się ostał niby ten palec. Obcy dla niego byli ludzie, obcy kraj.

Pewnego dnia zwieźli na dół dwa nowe konie. Dwa silne jeszcze ogiery, nieobciążone zupełnie z robotą pod ziemią. Oddano je zaraz pod opiekę Janka.

Cztery poprzednie szkapę, które oporządzał sierota, do polskiej nawykły już mowy i polskich słuchały rozkazów. Nowe zwierrzęta trzeba było najpierw oswoić z nowymi warunkami pracy.

W sobotę miano pracować tylko do pół szychty. Jakoż przed południem jeszcze górnicy podążyli do windy. Pchali się prędzej do kosza.

Wszyscy już byli na wierzchu. Została tylko obsługa windy i motorów.

Na drewnianej tablicy brakowało jednego numerku.

— Hej! hallo...

— A numer 37?

— Je ne sais pas.

Nikt jakoś w natłoku nie zauważył nieobecności Janka.

— En bas! — padł rozkaz. Winda zawyla znowu.

— Janek!... Jaaanek! Janeek!... — rozlegały się po ciemnych lochach nawoływania.

Dwaj górnicy udali się wprost do stajen.

— Jane...

Cofnęli się przerażeni.

Na progu z rozpiętą głową uderzony śmiertelnym kopniakiem konia, leżał martwy grajek.

Gdy nazajutrz nowy koniuszy zarzucał szkapom siano, znalazł za drabiną Jankowe skrzypce.



...z rozpiętą głową leżał martwy grajek.

Wszystkie cztery struny były zerwane. Uleciała z nich dusza za Jankową duszą. Błąkają się teraz obie po kopalni i placu, że nad polski strumień, do rosochatej wierzby w Kościerniku trafić nie mogą.

Od tego dnia w każdą niedzielę, gdy wszyscy górnicy odpoczywają w domach w opuszczonej kopalni Saint Clair de Halouze chodzi Janek po lochach i gra, gra o doli niedoli polskiego emigranta.

Dnia 19 października 1936 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. rozstał się z tym światem, przetrzymawszy lat 43

# PIOTR GÓRKIEWICZ

przodownik Policji ze stanu Wydziału Śledczego w Bydgoszczy

W Zmarłym tracimy cenionego Kolegę, który przez swój prawy charakter i swą koleżeńską zyskał sobie uznanie i szacunek wszystkich swoich przełożonych i kolegów.

**Cześć Jego pamięci!**

**Oficerowie i szeregowi Policji Państw. komendy powiatu i miasta w Bydgoszczy.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 16ej z kostnicy szpitala powiatowego przy ul. Bronisława Pierackiego na cmentarz nowotarny. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 8.30 w kościele Klarysek

## Od naszych korespondentów

### Tuchola

— **Teatr Ziemi Kaszubskiej.** W sobotę, d. 17 bm. odegrał w sali hotelu „du Nord”, stojący pod egidą Inspektoratu Szkolnego w Chojnicach, „Teatr Ziemi Zaborskiej” doskonałą komedię M. Fijałkowskiego w 3-actach pt. „Gora krew”, z której czysty zysk przeznaczono na najbiedniejszą działalność m. Tucholi. Sztukę reżyserował i pierwszą rolę odegrał p. Stefan Ordega, który naprawdę zadał sobie dużo trudu w wywiezieniu tej sztuki, która też tak przez niego samego, jak i przez wszystkich w niej biorących udział amatorów została odegrana pierwszorzędnie. Pożalowania godny jest fakt, że obywatelstwo tucholskie na tak doniosły cel niedopisało.

— **Wesoły wieczór.** W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 20.30 odegrał w sali hotelu „du Nord” zespół Rewii i Operetki Lwowskiej arcywesołe widowisko pióra znanego lwowskiego poety Henryka Zbierzchowskiego pt. „Choć goło, ale wesoło”. Widowisko to obfitowało w nadzwyczajny humor, tańce groteskowe, satyrę i melodyjne piosenki. Sala była zapelniona publicznością, która nie szczędziła zasłużonym artystom nieustannych oklasków.

### Z Sejmiku Powiatowego

Na ostatnio odbytym zebraniu Sejmiku Powiatowego podniesiono szereg aktualnych uwag o sytuacji finansowej powiatu, które podajemy w streszczeniu:

W okresie ub. lat budżetowych, tj. od roku 1933-34 do roku 1935-36, najtrudniejszym zadaniem, które Wydział Powiatowy musiał dokonać, było zahamowanie corocznie narastającego deficytu budżetowego, który na 1. kwietnia 1934 wyniósł zł 104.663,47, oraz urealnienie budżetów — przez ich zastosowanie do istotnych możliwości finansowych powiatu.

Również palącą było koniecznością dokładne wyjaśnienie i uporządkowanie stanu zadłużenia powiatu, gdyż szereg pożyczek krótkoterminowych (Bank Komunalny, KKO) wobec niemożliwości spłaty ich w trybie „krótkoterminowym” — stały przez szereg lat poza budżetem, jak również — groźne były zadłużenia z tytułu należności za

### Toruń

## Posiedzenie Rady Głównej Nacz. Organizacji Inżynierskiej pod przewodnictwem wicemin. p. Bobkowskiego

W dniu 25 bm. (w niedzielę) odbędzie się w Toruniu pod przewodnictwem p. wicemin. Bobkowskiego posiedzenie Rady Głównej Naczelnej Organizacji Inżynierskiej. W związku z tym przybyciem do nas w gościnę 30 inżynierów z całej Polski — Zarząd Oddziału Pomorskiego N. O. I. urządza w sali Dyrekcji Kolei Państwowych w tym dniu o godz. 19 zebranie odczytowe dla swych członków, zaproszonych gości i ich rodzin. Przewidziane są następujące tematy:

1) Technokracja społeczna teoria ekonomiczna — dyr. inż. St. Wojnarowicz.

2) Rola N. O. I. na prowincji — dr. inż. St. Andruszewicz.

3) Samorząd świata technicznego — prof. inż. Z. Sochacki, wiceprezes Rady Głównej.

4) O istotny walor tytułu inżyniera — inż. K. Lewandowski.

Po krótkich referatach nastąpi jeszcze krótsza dyskusja, aby móc o godz. 21 rozpocząć zebranie koleżeńskie w sali Domu Społecznego. Na program tego zebrania złożą się: miła pogawędka, dancing, brydż, no i oczywiście tani bufet.

Koniec po godz. 24. Stroje wizytowe. Wstęp za zaproszeniami.

### Bydgoszcz

## Ujęcie niebezpiecznych opryszków przez policję w Wyrzysku

Zbieg z aresztu Schmiedt i „Władek” z Bydgoszczy znowu za kratami

Po dłuższych poszukiwaniach udało się policji wyrzyckiej ująć przedwczoraj dwóch niebezpiecznych opryszków, których „swoboda” w ostatnim czasie dała się dotkliwie odczuć mieszkańcom okolicznych miejscowości powiatowych.

W stodole jednego z rolników w Czarnuniu „nakryła” policja w wyniku poszu kiwań **dobrze zaskonspirowaną kryjówkę złodziejską.** Oprócz łupu wartości kilkuset złotych, pochodzącego z kradzieży mieszkaniowych dokonanych w ostatnich czasach — policja znalazła w stodole groźnego włamywacza **Herberta Schmiedta.** Opryszek ten grasował w powiecie sepeleńskim, a osadzonego w areszcie zbiegł w dniu 9 bm., dokonując w międzyczasie szeregu nowych „wyczynów”.

W chwili znalezienia w stodole Schmiedta — ze sterty słomy wynurzył się wspólnik opryszka, niejaki **Edmund Gozdecki,** niebezpieczny złoceńca znany również policji bydgoskiej pod przezwiskiem „Władek”. Gozdecki rzucił się na dowódcę patrolu policyjnego, spadając wraz z nim w czasie walki z 6-metrowej wysokości na klepisko. Korzystając z zamieszania, włamywacz ten zbiegł. Pościg policji nie dał rezultatu, gdyż bandyta znikł w ciemnościach. „Władka” znaleziono nazajutrz w lesie oddalonym o półtora kilometra. Do kaptulacji zmusili go dwie rany postrzałowe, jakie otrzymał w czasie ucieczki. Po opatrzeniu w szpitalu — niebezpiecznego opryszka osadzono pod silną strażą w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

## Na Kaszubach owocują poziomki

W lasach „Szwajcarii Kaszubskiej” po raz drugi zaczęły owocować poziomki, które pomimo spóźnionej pory niedawno okwitły. Najwięcej owocujących poziomek spotyka się koło Paczewa, pod Kartuzami. Owoce są jednak niedojrzałe.

### Golub

— **Policja nasza i nocą czuwa.** Podczas nocnej obławy z soboty na niedzielę wytropiła tutejsza policja dwóch zawodowców zło dziei w osobach Zielińskiego Bronisława i Kielma Juliana z ulicy Toruńskiej i odebrała im kilkanaście sztuk drobiu pochodzącego przypuszczalnie z kradzieży popełnionej w pobliskim Ostrowitem poczym doprowadziła ich do komisariatu. Po sprawdzeniu ich personalii spisano protokół i odstawiono ich do dyspozycji władz sądowych.

**Dlaczego Pani szuka? U Kałamajskiego znajdzie Pani wszelkie modne artykuły damskie po cenach najniższych. Proszę się przekonać: Murowane Kałamajski najtańszy. 7194**

### Sierakowice

— **Wyteżona akcja Związku Strzeleckiego.** Z rozpoczęciem nowego roku wyszkoleniowego P. W. miejscowy Związek Strzelecki przystąpił do wyteżonej akcji, celem zainteresowania jaknajszerszego ogółu młodzieży zaszczytną pracą dla państwa w szeregach przysposobienia wojskowego. W tym celu w dniu 17 bm. odbyło się zebranie członków wspierających Związku Strzeleckiego Oddział w Sierakowicach. Udział w zebraniu był bardzo liczny, gdyż pomimo ulęwnego deszczu przybyło około 50 osób, z różnych sfer miejscowego społeczeństwa. Zebrani z niesłabnącym zainteresowaniem wysłuchali dwugodzinnego przemówienia p. por. Zachariasiewicza, komendanta Powiatowego P. W. i W. F., który nadzwyczaj realistycznie przedstawił niebezpieczeństwo jakie zagraża nam z dwóch stron. Z aplauzem przyjęli zebrani do wiadomości fakt skoncentrowania w jednej organizacji Związku Strzeleckiego akcji przysposobienia wojskowego. Związek Strzelecki jako organizacja apolityczna, mająca za zadanie jedynie i wyłącznie przygotowanie młodzieży do obrony kraju — chętnie będzie wdział w swoich szeregach młodzież z innych organizacji i stowarzyszeń, która pozostając nadal w swoich organizacjach, pragnęłaby prowadzić wyszkolenie wojskowe.

Dyskusja nad poruszonymi tematami przeciągnęła się do późnego wieczora, po czym dokonano wyboru nowego zarządu w osobach: prezes p. Głowiński Michał, wiceprezes — p. Kisielewski Stefan, skarbnik — p. Skórowski, sekretarz p. Tessa i członkowie zarządu pp. Chmurzyński i Węsierski.

# kup los w „UŚMIECHU FORTUNY” Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31

wykup gruntów pod kolej Tuchola—Pruszcz Bagienica, których wysokość była zupełnie nie ustalona, a w kilku wypadkach były już objektem pretensji skierowanych do Sądu, w kwotach niezmiernie wygórowanych.

Cieżarem niezmiernym był też ogólny deficyt budżetowy — który wymagał regulowania zaległych należności — jednocześnie i obok wydatków budżetu bieżącego, zredukowanego w kierunku oszczędnościowym, do granic ostatecznych.

Obecnie sytuacja finansowo-gospodarcza powiatu przedstawia się w sposób następujący (na 1. kwietnia 1936):

1) budżet jest zupełnie realny i, mimo wprowadzenia nadal posuniętych oszczędności, nie może być uważany za budżet tylko administracyjno-konsumcyjny, gdyż w stopniu właściwym ujmuje potrzeby opieki społecznej, zdrowia publicznego, subwencje dla gmin, zaś w dziale rolnictwa wykazuje nawet dalszą zwyżkę wydatków;

2) Wszystkie długi powiatu zostały ewidencyjnie całkowicie wyjaśnione, zaś ich obsługa, bez wyjątku, ujęta w ramy budżetu. Wszystkie długi krótkoterminowe zostały skonwertowane na zobowiązania długoterminowe. Ogólna ich kwota wynosi złotych 135.198,71;

3) Zostały zamknięte wszystkie procesy sądowe i z tego tytułu powiat nowych wydatków już nie ponosi;

4) Ostatnie trzy lata budżetowe zostały zamknięte nadwyżkami dochodów nad rozchodami, tj. powiat oderwał się od linii chronicznych deficytów.

Nadwyżki te wynosiły w roku budżetowym 1933—34 zł 252,62; 1934—35 zł 842,36; 1935—36 zł 8.210,22. Razem zł. 9.305,20;

5) Dzięki nadwyżkom budżetowym lat ostatnich, dzięki konwersji krótkoterminowych zobowiązań, oraz na skutek zarządzeń komisji oddłużeniowej — deficyt ogólny obniżył się na 1. kwietnia 1936 do kwoty złotych 66.810,73.

Po 1. kwietnia br. nastąpiły dalsze skreślenia zadłużeń z mocy decyzji komisji oddłużeniowej (należność do F. Pracy 17,000

## Olbrzymi pożar w powiecie mogileńskim

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł onegdaj groźny pożar w Ciechrzu pod Mogilem.

Ogień powstał w zabudowaniach rolnika **Władysława Drygalskiego,** rozprzestrzeniając się z przerażającą szybkością. Podsycając się porywistymi podmuchami wiatru płomienie w krótkim czasie objęły wszystkie zabudowania gospodarze w zagrodzie Drygalskiego, przerzucając się z kolei na sąsiednie gospodarstwa rolników: **Borzyńskiego, Bochata i Widemeiera.** Zagrody tych rolni-

ków spłonęły prawie, że doszczętnie.

Na miejsce pożaru przybyły liczne strażę z okolicy, jednak z konieczności akcja ratownicza ograniczyć się musiała jedynie do ochrony pobliskich, zagrożonych obiektów. Energicznej akcji straży zawdzięcza jednak należy, iż groźny pożar nie rozprzestrzenił się na całą, gęsto zabudowaną wioskę.

Wysokości strat nie zdołano do tej pory ustalić. Niewątpliwie jednak przekroczone znacznie sumę 100.000 zł.

## Uwolniony od zarzutu dzieciobójstwa

Mieszkaniec Kcyni Andrzejewski nie popełnił zbrodni na swym synku

Donieśliśmy w swoim czasie o aresztowaniu mieszkańca Kcyni **Leona Andrzejewskiego,** podejrzanego o zabójstwo swego 2-miesięcznego dziecka.

Niedawno temu zmarł nagle 2-miesięczny synek Andrzejewskiego Kazimierz, a ponieważ niespodziewany zgon dziecka nie został wyjaśniony przez sekcję zwłok — Andrzejewski posądzony został o umyślne zabójstwo.

Andrzejewski przez szereg miesięcy przebywał w areszcie prewencyjnym, aż wreszcie doznał się rozprawy sądowej, która

go zrehabilitowała.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Bydgoszczy ogłosił **wyrok uniewinniający** Andrzejewskiego od zarzutu dzieciobójstwa. W decyzji swej sąd oparł się na orzeczeniu rzeczoznawcy prof. dr. **Horoszkiewicza.** Z relacji biegłego wynika, iż śmierć dziecka nastąpiła wskutek choroby wewnętrznej, co obalilo zarzut, że Andrzejewski zgładził swego synka przez uduszenie. Prof. dr. Horoszkiewicz w orzeczeniu swym wkluczył ponad wszelką wątpliwość możliwość gwałtownej śmierci dziecka.

zł), oraz załatwione zostały formalności z konwersją ostatniej krótkoterminowej pożyczki w KKO (13.000 zł) dzięki czemu deficyt budżetowy obniżył się o dalsze 30.000 zł i wynosi obecnie (na 1 października br.) kwotę około zł 36.000.

Reasumując powyższe dane o stanie finansowym powiatu, należy stwierdzić, że stan ten został całkowicie uporządkowany i powiatowi żadne już niebezpieczeństwo nie grozi.

Najgłośniejszą troską i nieodzowną koniecznością dla ustalenia normalnego gospodarowania — jest wyzbycie się deficytu

budżetowego.

Normalna w tym kierunku droga — tj. nadwyżki budżetowe rokuja, co prawda pomysłnie załatwienie sprawy, wymagałoby to jednak długiego szeregu lat, albowiem rygorystycznie oszczędnościowe budżety pozwalają liczyć tylko na bardzo nieznaczne nadwyżki.

Dla tego wydaje się być nieodzowną dodatkową jeszcze pożyczką długoterminową na kwotę 35.000 zł której normalnie obsługa (procenta i spłata kapitału) da się wprowadzić do normalnych budżetów rocznych, co specjalnego ciężaru dla nich nie wtworzy.

### Chojnice

## Chojnice żegnały komendanta swego garnizonu

W tych dniach odbyła się uroczystość pożegnania odchodzącego do Warszawy ppik. dypl. J. Z. Berka. Pożegnanie miało charakter szczególnie podniosły i piękny będąc dowodem głębokiego przywiązania społeczeństwa chojnickiego do swego dowódcy.

Zgorą dwuletnia służba na najbliższym granicy posterunku była bogata w poważne wyniki. W zakresie ściśle wojskowym Batalion stał się jednym z najlepiej wyszkolonych oddziałów. Na sierpniowych zawodach marszowych drużyna chojnicka zajęła zaszczytne miejsce przed innymi pułkami. Rezultatem inspekcji były pochwały i wyróżnienia. Szereg nowych inwestycji — o to plusek które są ściśle związane z osobą ppik. Berka. Żołnierz podkomendny nastawiał się do wodza z ufnością. Kochał go za jego troskę i dbałość o szeregowych.

Praca obywatelska to nowa karta działalności. Niezliczone związki, organizacje i komitety którym ppik. Berka dowodził pracują czynnie nad gromadzeniem funduszy na F.O.N. na cele charytatywne lub bezrobocie. Nierzadkie były wypadki że prosty osadnik z pasa granicznego meldował się z drobną sumką uciulaną na rzecz dobrodziejstwa armii.

Między rolnikiem i kupcem, rzemieślnikiem a garnizonem chojnickim nawiązała się trwała nić łączności i realizowało się hasło wodza: naród z armią — armia z narodem.

Wyjątkowe zalety umysłowe i charakteru oraz jego uczynność umożliwiły mu bezpośrednio współpracę. Wśród ludności duma z posiadanego wojska była jakby symbolem mocarnego państwa. Rezultatem tej wierności obywatelstwa do garnizonu było ufundowanie pięknej świetlicy żołnierskiej.

A kasyno oficerskie? Gustownie urządzone z jego inicjatywą pokoje stały się ośrodkiem życia towarzyskiego miejscowych obywateli. Pomorze opuścił jeden z najlepszych dowódców i obywateli. B. N.

**KALENDARZYK**

Środa, 21. 10.: Urszula.  
Czwartek, 22. 10.: Korduli i Alodil.  
Piątek, 23. 10.: Seweryna.

**PRZEWDYWANY PRZEBIEG POGODY**

Przeważnie pochmurno z opadami. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

**STAN WODY W WISLE**

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 20 bm. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków -2,03 (1,84); Zawichost +2,33 (2,18); Warszawa +1,84 (1,85); Płock +1,50 (1,46); Toruń +1,76 (1,86); Fordon +1,68 (1,78); Chełmno +1,50 (1,70); Grudziądz +1,88 (2,00); Korzeniewo -2,04 (2,19); Piekło +1,52 (1,73); Tczew +1,53 (1,80); Einlage +2,84 (2,74); Schwenhorst +2,82 (2,94).  
Temperatura wody w Wiśle 6,4 (6,5).

**Na bruku bydgoskim**

**Zarząd Okręgu Pomorskiego Rodziny Kolejowej** zawiadamia, że uruchomił w ubiegłym tygodniu kurs kroju i szycia dla żon i córek pracowników kolejowych w dożywni R. K. przy gmachu dyrekcyjnym, ul. Dworcowej 63 (I piętro). Wykłady odbywają się w poniedziałki i środy od godz. 18; nadto wykłady drugiego kursu kroju i szycia odbywają się tamże we wtorki i czwartki od godz. 18. Równocześnie komunikuje się, iż kurs haftu i robót ręcznych odbywa się we wtorki i czwartki o godz. 15,30, a kurs gotowania i pieczenia — w piątki i soboty od godz. 17 w dożywni Rodziny Kolejowej.

**Bydgoski Obwód Miejski LOPP** komunikuje, że sekretariat mieści się przy ul. Konarskiego 5a, tel. 36-70. Godziny urzędowania od 10 do 14 i od 17 do 18 codziennie prócz niedziel i świąt. Zarazem Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP uprasza o wpłacanie wszelkich składek i ofiar pieniężnych na LOPP bezpośrednio na konto LOPP do KKO miasta ul. Jagiellońska 4.

**Nagły zgon w sądzie.** W gmachu bydgoskiego Sądu Okręgowego zmarł przedwczoraj nagle na udar serca mieszkaniec Poznania Antoni Muszyński (Wrocławska 14). Muszyński, znajdując się w klatce schodowej niespodziewanie zasłabł i w przebiegu kilku minut zmarł. Wozem pogotowia ratunkowego odwieziono zimne już zwłoki do kostnicy. O śmierci Muszyńskiego miejscowe władze policyjne powiadomiły policję poznańską.

**Czyż zegarek?** W komisariacie I P. P. przy ul. Jagiellońskiej znajduje się zegarek damski srebrny sprężynowy i klucz francuski pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Zainteresowani zechcą zgłosić się po odbiór wyżej wymienionych rzeczy w godz. urzędowych od 8-13 w wymienionym komisariacie, I pr. pokój 46.

**„Carewicz” na LOPP**

Obwód Miejski komunikuje, że dzięki usilnym staraniom udało mu się zakupić dla swych członków i sympatyków operetkę Franciszka Lehara p. t.: „Carewicz”.

Operetkę tę zobaczymy w środę, dnia 21 i piątek, dnia 23 bm. o godz. 20.

Bilety do nabycia w Sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP ul. Konarskiego 5a, tel. 36-70 codziennie od godz. 10-14.

Ponieważ w kasie zamawiań panuje ożywiona sprzedaż, prosi się o wcześniejsze nabywanie biletów, z których zysk przeznaczają się na cele obrony przeciwgazowej naszego miasta.

**Zbierał składki... na ligę obrony żołądka**

Znacznym rozrost akcyj filantropijnych i społecznych stanowią podatny grunt dla rozwoju wszelkiego rodzaju „kanciarstwa”. Psychologiczny ten objaw postanowił wykorzystać dla swych celów 31-letni Zygmunt Lewandowski, który w marcu rb. zaopatrył się w nieaktualne już zezwolenia Starostwa Grodzkiego w Bydgoszczy na urządzenie zbiórki publicznej, a przerobiwszy je następnie „na ważne” — podjął wyteżoną akcję zbiórkową na własne potrzeby.

Lewandowski rozpoczął swoją działalność na terenie powiatowym, kwestując pilnie na rzecz „gazetki szkolnej” w Fordonie i Solcu. Traf chciał, że któryś z nagabywanych łaskawych ofiarodawców ujawnił oszustwo, oddając samowolnego kwestarza w ręce policji.

Z racji tej Lewandowski doczekał się nowej rozprawy sądowej, mimo, iż w chwili obecnej „bawi” w Poznaniu, gdzie odsiada karę więzienia z mocy jednego z poprzednich wyroków. Przewód sądowy wykaszał, iż Lewandowski nie zdołał rozwinąć swej akcji tak dalece, by poszkodować ogół na poważniejsze sumy, nie mniej jednak — jako 9-krotnego karanego — zreflektował nowym wyrokiem, opiewającym na 8 miesięcy więzienia.

**Ze sportu**

**ZAKOŃCZENIE SEZONU KOLARSKIEGO.**

Ożywiony sezon sportowy bydgoskiego ośrodka kolarskiego zakończy w roku bieżącym wspólna impreza wszystkich Klubów kolarskich. Staraniem Pomorskiego Okręgowego Zw. Kolarskiego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na zakończenie sezonu wyścig kolarski na szosie Gdańskiej.

Program przewiduje bieg na dystansie 60 km. dla zawodników posiadających licencje i 40 km. dla zawodników bez licencji.

**Dziękuję w Bydgoszczy**



Sroda, dnia 21 października

**Nowy rok świetlicowy młodzieży z baraków przy ul. Dwernickiego**

W czwartek, 15 bm. odbyło się w świetlicy im. gen. Dwernickiego, prowadzonej przez Rodzinę Wojskową dla młodzieży bezrobotnej, otwarcie nowego roku świetlicowego.

W uroczystości wziął udział p. starosta bydgoski J. Suski, oraz przedstawiciel p. Prezydenta Miasta.

Świetlica robi schludne i mile wrażenie, a na szczególne podkreślenie zasługuje ser-

deczny stosunek, jaki panuje między świetliczanami a przedstawicielami Rodziny Wojskowej, którzy dla nich swoją pracę poświęcają.

Zarówno świetlica jak i cała praca Rodziny Wojskowej w osiedlu baraków im. Gen. Dwernickiego zasłużyła sobie na szczerą wdzięczność korzystających z niej i powinna wywołać zainteresowanie całego społeczeństwa.

**Nowa Bydgoszcz rośnie**

**Na Jachcicach wre praca...**

Dzielnica ta niebawem przestanie nosić miano „przedmieścia za parkanem”

(Trzeci reportaż o budownictwie bydgoskim)

Po zwiedzeniu nowego osiedla za Szkołą Podchorążych, zapoznaniem się z pracami na terenie budowy kolonii dla biednych przy ul. Smoleńskiej, wybieramy się na Jachcice.

Jachcice, to nowe, piękne przedmieście Bydgoszczy, rozbudowujące się z rozmachem iście... gdyńskim. Wokół nowoczesnej szkoły, zbudowanej przy pomocy finansowej Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, rozpościera się piękna dzielnica, której najgłośniejszą dotychczasową bolączką... jest brak połączenia z miastem.

Najbliżej miasta położone Jachcice, skupione między brzegiem Brdy, a lasem — rozbudowały się w rekordowo szybkim czasie. Za pośrednictwem ruchliwego Towarzystwa Miłośników i Obywateli Jachcic, mieszkańcy przedmieścia i innych dzielnic, dowiadujący się niejednokrotnie o fatalnej niedogodności tego przedmieścia, o braku wygodnego i bezpiecznego połączenia z miastem. Przedmieście to od „wielkiej Bydgoszczy” odcina linia kolejowa, zmuszająca mieszkańców Jachcic do przymusowej,

okrężnej „przechadzki” przez mosty, lub niezbyt swobodnego przejścia przez wąską „drogę prywatną”.

Tak też z czasem Jachcice zyskały niezbyt pochlebne miano „przedmieścia za parkanem”...

Naturalnym dążeniem „przedmieścia za parkanem” jest uzyskanie połączenia Jachcic z sąsiednim, rozciągającym się po drugiej stronie Brdy Czyżkówkiem.

Jak mieliśmy o tem możność przekonać się naocznie podczas naszej wędrówki, obydwie te bolączki stanowią szczerą troskę miasta.

Rozpoczęto już prace, które z czasem zmienią dotychczasowy stan rzeczy i... zniosą ową niefortunną nazwę Jachcic. Ulicą, która połączy to przedmieście z miastem, jest ul. Żeglarska.

Celem połączenia Jachcic z miastem zbudowano już nasyp ul. Żeglarskiej, która od Unii Lubelskiej biegnie ku Brdzie, następnie wzdłuż Brdy pod wiaduktem kolejowym i obok nowej elektrowni prowadzi do ulicy Ludwikowo.

Roboty ziemne od strony miasta są już wykonane.

**DYŻUR APTEK.**

— Dyżur nocny aptek do dn. 25 bm. wyłącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

**Repertuar widowisk z TEATRU MIEJSKIEGO.**

Do piątku włącznie ostatnie przedstawienie „Carewicza” melodyjnej operetki Lehara w premierowej obsadzie, w reżyserii M. Domoławskiego i pod kierownictwem muzycznym P. Kuczery.

Najbliższą premierą będzie znakomita komedia Adama Grzymały Siedleckiego „Czwarty do brydża”. W głównych rolach wystąpią pp.: Paszkowska, Szabłakówna, Jaglarz, Połowski, Serwiński. Reżyseria K. Koreckiego.

**KINA:**

ADRIA: „Wiedeń szaleje” z Magdą Scheider w roli głównej i nadprogram.

APOLLO: „Oczy czarne” i kolorowa bajka p. t. „Trzy małe kotki”.

BALTYK: „Za krzywdę brata” i komedia.

KRYSTAL: „August Mocny” i nadprogram.

MARYSIENKA: „Ostatnia serenada”, oraz „Zaczeło się od pocałunku”.

REWIA: „Pat i Patachon jako więźniowie” i „Burza nad Andami”.

Są jeszcze trudności natury prawnej, gdyż po stronie Jachcic chodzi o tereny państwowe. Sprawa ta zostanie niebawem załatwiona i należy sądzić, że już w przyszłym roku ul. Żeglarska stanie się główną arterią komunikacyjną pomiędzy śródmieściem, a Jachcicami.

Druga sprawa, sprawa połączenia Jachcic z Czyżkówkiem przez Brdę — znajduje się również w stadium realizacji.

Obecnie buduje się ulicę, która ma stworzyć to połączenie. Główna ulica t zw. strategiczna poprowadzi kiedyś prosto ul. Ludwikowo po przez Brdę do ul. Grunwaldzkiej. Od strony wschodniej ulica ta przecinać będzie obecną stocznia. Chwilowo prace ziemne, kierowane są w ten sposób, aby umożliwić przewiezenie potrzebnej ziemi na drugą stronę Brdy i stworzenie części głównego nasypu od rzeki do ul. Grunwaldzkiej. Wał uliczny od wschodniej strony rzeki jest rzeczą posiłkową dla umożliwienia budowy drewnianego mostu, który na szereg lat stanowić będzie połączenie obu przedmieść.

Stocznia ma jeszcze na dłuższy czas umowę z miastem i nie można jej stamtąd usunąć. Zresztą byłoby grzechem rujnować chociaż małą, ale jednak tak typową i ważną dla Bydgoszczy placówkę. Właściciel stoczni wyraził jednak gotowość przeniesienia stoczni w inne miejsce. Zarząd Miejski przygotowuje odpowiednie do tego celu miejsce pomiędzy cegielnią Ludwikowo a nasypem ulicy, naprzeciwko fabryki papieru. Gdy stocznia zostanie tam przeniesiona, wówczas będzie można pomyśleć o sypianiu wału od końca dzisiejszej ulicy Ludwikowo do Brdy i połączeniu wszystkich trzech końcówek wału przez wielki, szeroki most.

Jest to jednak praca obliczona na szereg lat, gdyż sam most żelazobetonowy kosztować będzie setki tysięcy złotych. Na przecig jednak kilku, a nawet kilkunastu lat wystarczy most drewniany, który niebawem zostanie zbudowany i z jednej strony umożliwi budowę ulicy od Brdy do ul. Grunwaldzkiej i służyć będzie tak długo dla celów komunikacyjnych, dopóki kiedyś później most stały nie zostanie zbudowany.

Sprawa połączenia Jachcic z Czyżkówkiem jest rzeczą tak pilną, że musi natychmiast być rozwiązana posiłkowo, gdyż na rozwiązanie zasadnicze szereg lat czekać nie można. Zresztą jeżeli most drewniany okaże się później niepotrzebny, będzie go można przenieść dalej wzwyż rzeki Brdy. Takich mostów trzeba będzie w najbliższej przyszłości pobrać jeszcze więcej.

Wszystkie prace ziemne wykonane są dotąd z dotacji Funduszu Pracy i wynoszą już około 50.000 złotych. Przy pracach tych pracuje od dwóch miesięcy około 150 robotników w tygodniowych zmianach.

**Ważne dla radioposiadaczy Dostarczy i odbierz listonosz Należy wypełnić radiowy blankiet zgłoszeniowy**

W najbliższych dniach odwiedzą wszystkich abonentów radiowych listonosze, aby im wręczyć blankiet zgłoszeniowy, zawierający szereg rubryk, które należy we własnym, dobrze zrozumianym interesie, jak najdokładniej i jak najszybciej wypełnić. Blankiet zgłoszeniowy, po odbiór którego zgłoszą się powtórnie po upływie kilku dni listonosze, jest w myśl rozporządzenia Pana Ministra Poczty i Telegrafów z dnia 13 października, koniecznym gdyż będzie on podstawą dla wystawienia wszystkim abonen-

tom radiowym t zw. kart rejestracyjnych, które zastąpią dotychczasowe upoważnienia. Karty te dostarczone zostaną wszystkim abonentom jeszcze z końcem roku bieżącego.

W końcu zwrócić należy uwagę wszystkim abonentom radiowym, iż dla uniknięcia konieczności osobistego składania zgłoszeniowych blankietów w urzędach pocztowych, należy je bezwzględnie wypełnić w domu i wręczyć upominającym się o nie listonoszom.



Cwiczenia o. v. l. g. w Parwzu.



### Ustalenie przeciętnych zarobków pracowników rolnych za okres od 1 kwietnia 1936 do 31 marca 1937 r.

Zakład Ubezpieczeń od Wypadków przy obliczaniu rent i świadczeń opiera się na przeciętnych zarobkach pracowników rolnych. Zarobki te będą przyjmowane do obliczenia w następującej wysokości:

- |   |          |
|---|----------|
| Grupa   | zi mies. |
| I. Wszyscy pracownicy rolni w wieku do lat 16 włącznie  | 18       |
| II. Wszyscy pracownicy rolni w wieku od 16 do 18 lat włącznie   | 27       |
| III. Wszyscy pracownicy rolni (za wyjątkiem grup IV i V) w wieku 18—25 lat włącznie                       | 39       |
| IV. Wszystkie pracownice rolne ponad lat 18   | 30       |
| IV. Ordynariusze powyżej lat 21 oraz wszyscy pracownicy rolni w wieku powyżej 25 lat                      | 54       |
| V. Rzemieślnicy w gospodarstwach rolnych, oraz straż leśna i dozorczy gospodarzy — wszyscy powyżej lat 21 | 65       |

### W sprawie hurtowni monopolowych

Zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, po wysłuchaniu sprawozdania Prezydium z konferencji odbytej z dyrektorem Państwowego Monopoliu Spirytusowego, z uznaniem powitał zapewnienie władz Monopoliu Spirytusowego, że dążeniem ich jest, aby hurtownie Monopoliu zostały objęte przez zawodowe kupiectwo, które jedynie dać może gwarancję należytego i sprawnego działania hurtowni. Dłatego też zjazd delegatów wezwał organizację w skład Naczelnej Rady wchodzące do podjęcia akcji w kierunku ustalenia kandydatów, którzyby się objęciem hurtowni spirytusowych interesować mogli i do zakomunikowania tych kandydatów prezydium Naczelnej Rady.

Jednocześnie zjazd delegatów stwierdził, że również i w zakresie pozostałych monopolu państwowych jest rzeczą konieczną powierzenie prowadzenia hurtowni kupiectwu zawodowemu i wzywając prezydium Naczelnej Rady do podjęcia kroków w celu realizacji tego postulat.

### Brzmi paradoksalnie —

a jednak słuszne jest twierdzenie, że Odol przyczynia się do utrzymania wysmukłej linii. Sportowcy — zarówno kobiety, jak i mężczyźni potwierdzają, że Odol najlepiej chłodzi i orzeźwia i że płukanie ust Odolem znakomicie gasi pragnienie. Przyjmowanie płynów zwiększa wagę ciała i powoduje otyłość. Kto przy wykonywaniu sportów stosuje Odol, zachowa wysmukłą linię ciała.

**Przy zatruciu wywołanym zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody Franciszka-Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. Zalecana przez lekarzy.**

### Mistrzostwo Pomorza w 10-tio-boju lekkoatletycznym

W dziesięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Pomorza urządz. w Bydgoszczy uzyskano bardzo słabe wyniki: 1) Kapsa (Polska Bydgoszcz) 4708 pkt. 2) Ratajczak (Sokol Gdynia) 4662 pkt. 3) Skwiercz (Sokol Gdynia) 4040 pkt.

### Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 20 października 1936 r.

**Dewizy**  
 Belgia 89,50—89,68—89,32; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 284,40—285,10—283,70; Kopenhaga 116,24—115,66; Londyn 26,07—26,04—25,90; Nowy Jork czek 5,328/—5,297/; Nowy Jork kabel 5,313/—5,328/—5,301/; Oslo 180,78—180,12; Paryż 24,75—24,81—24,60; Praga 18,82—18,87—18,77; Sztokholm 134—134,33—133,67; Zurich 122,20—122,50—121,90; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28,10—28,20—28,00; Helsinki 11,48—11,42; Montreal 5,32—5,28 1/2.  
 Tendencja: niejednołita.

**Waluty**  
 Belg belg. 89,68—89,25; dolary amer. 5,31 1/2—5,28 1/2; dolary kanad. 5,30 1/2—5,27 1/2; Horeny holend. 285,10—283,40; franki franc. 24,81—24,67; franki szwajc. 122,50—121,70; funty ang. 100,20—99,80; korony czeskie 17,20—16,70; korony duńskie 116,24—115,40; korony norweskie 130,78—129,80; korony szwedzkie 131,33—133,35; liry włoskie 25,40—24,80; marki fińskie 11,48—11,30; marki niem. 118,00—112,00; szylingi austr. 98,00—90,00; marki walu. srebrne 127,00—120,00.

**Akcje**  
 Bank Polski 111,00—110,50; Cukier 31,00; Lilpop 15,50—15,25; Norblin 65,50; Starachowice 38,75—37,00; Haberbusch 41,00.  
 Tendencja: słabsza.

**Papier wartościowe**  
 3 proc. poz. inwestycyjna I em. 64,75; II em. 65,50; 5 proc. poz. konwersyjna 52,00—53,00; 5 proc. poz. kolejowa 50,85; 6 proc. poz. dolarowa 76,00; 4 proc. poz. prem. dol. 49,25—49,50; 7 proc. poz. stabilizacyjna 466,00—470,00 (ost. drobne), wartość kuponu 6,88; 8 proc. l. z. przem. pol. 92,00; 4 i pół proc. ziemskie 47,00—46,88—47,00 seria 5; 5 proc. Warszawa stare 55,75—46,00; nowe 55,00—55,38—55,50 (ost. drobne); 5 proc. Siedlec nowe 28,00; 6 proc. obl. Warszawa 6 em. 66,38.  
 Tendencja: dla papierów przeważnie słabsza, dla listów nieco mocniejsza.

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO z dnia 20 października 1936 r.  
 Kurs dewiz: Warszawa 99,80—100,20; Berlin 208,00—212,00; Nowy Jork 5,264—5,298; Londyn 25,72 do 25,88.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 20 października 1936 r.  
 Ceny orientacyjne: otręby żytnie 13,50—14,00; reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 2782, w tym żyta 451, pszenicy 310, jęczmienia 188, owsa 53.

+  
ś. p.

## LUDWIKA BIELIŃSKA

z domu de Côt

zasnęła w Panu, po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 19 października 1936 r. przeżywszy lat 80.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby w Torun'u, ul. Kościuszki 64, do kościoła parafialnego na Mokrem, odbędzie się dnia 22. X. o godz. 8.30. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, dnia 23. X. br. — O powyższym zawiadamiają pogrążeni w smutku synowie, córka, zięć i wnuki.

7460

+  
ś. p.

## KAZIMIERZ MITERA

profesor Państw. Gimn. im. M. Kopernika w Toruniu

po długich cierpieniach zmarł w Krakowie, dnia 16 października 1936 r.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego odbędzie się w czwartek, 22. X. br. o godz. 7 rano, w kaplicy SS Elżbietanki, Żeglarska 9.

Znajomych i Przyjaciół Zmarłego zapraszają

Dyrekcja i Grono Profesorskie  
Państw. Gimn. im. M. Kopernika w Toruniu

7449

## Kampania cukrownicza w roku bieżącym

### Spożycie wzrosło o 14 proc.

Rozpoczynająca się w bieżącym miesiącu tegoroczna kampania cukrownicza nabrała w wielu okolicach na pewne przeszkody, spowodowane utrudnionym kopaniem i słabym dowozem buraków, jak również mniejszą zawartością cukru w burakach uszkodzonych przez chorobę chwościka. W cukrowniach, jako przemyśle o ruchu ciągłym, praca kampanijna prowadzona jest na trzy lub cztery zmiany przez całą dobę. Ilość robotników sezonowych, przyjętych przez cukrownie na rozpoczęty okres kampanijny wynosi przeszło 50.000.

Według przybliżonych danych spożycie cukru na rynku wewnętrznym w kampanii ubiegłej wyniosło około 388 tys. ton, co stanowi wzrost 14 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem gospodarczym.

Niewielkie nadwyżki w swojej produkcji cukrownictwo polskie wywozi do różnych krajów, przy czym transakcje te dokonywane są na podstawie bieżących notowań giełdowych. W kampanii ubiegłej wywieziono cukru na rynki zagraniczne 60.000 ton, głównie do Anglii i państw bałtyckich. Ze względu na niskie ceny cukru na rynkach światowych, cukrownie już od paru lat ograniczają produkcję eksportową i wywożą tylko te ilości, które nie mogą być spożyte na rynku wewnętrznym. Należy zauważyć, że identyczną politykę eksportową stosują również inne kraje eksportowe, posiadające nadwyżki produkcji.

## W obliczu szczęścia

Gdy szczęście spada na człowieka nagle — oszalał go i odurza, niby mocny trunk, stąd znane powiedzenia: pijany szczęściem, wariuje ze szczęścia itp.

Radosne wstrząsy bywają różne, niewątpliwie jednak największych emocji może człowiekowi dostarczyć gwałtowny i obfity przypływ gotówki. W takich razach ludzie reagują bardzo rozmaicie, a niektórzy, zwłaszcza ci, niezbyt „otrzaskani z fortuny”, zachowują się w chwili szczęścia niaturalnie, a często dziwnie.

Ciekawe i niepozabawione humoru obawy, zaobserwowano u ludzi, którym przypadła w udziale wygrana loteryjna i to nie tylko jedna z największych, ale nawet średnia, nie przynosząca paru tysięcy złotych na ćwiartkę.

Oto kilka przykładów:  
 Było to w sierpniu br. Pan K. urzędnik, człowiek nacechowany rozumą i pełnym godności umiarem, wywołał w tramwaju skandal.

Pewnego dnia wracał z biura o zwykłej godzinie, gdy do tramwaju wtargnął gazierniarz z okrzykiem:

— Kurieer... z tabelo loteeer...!

Pan K. nabył gazetkę, rozwinął i pogrążył się w czytaniu. Na vis a vis siedziała jakaś korpulentna jejmość, w zamyszeniu spoglądała na stateczne oblicze pana K. i ani jej przez myśl nie przeszło, że ten poważny pan może być zdolnym do tego, co zrobił po chwili. Oto przeczytawszy gazetkę, złożył ją we czworo — na pozór spokojnie — schował do kieszeni i nagle krzyknął donośnie:

— Hip, hip!!! Hurra! Hurra!

I zanim jejmość zdążyła się zorientować, pan K. pochwylił ją w ramiona i ucałował w oba policzki — z dubeltówki.

W tramwaju powstało zamieszanie, a dama obrażona w swojej skromności, zaczęła się domagać policji. Po chwili sprawa się wyjaśniła — pan K. trzymał cały los Loterii Państwowej i na numer jego padło sto tysięcy złotych. Dowiedziawszy się o tem pasażerowie tramwaju, wybaczili mu gaffę, dama udobruchała się również i nawet odjął ludzie widywali ich razem.

W przeciwieństwie do pana K., służąca pewnych państwa, imieniem Marynia, okazała nadmiar spokoju wobec dużej wygranej. Na jej ćwiartkę przypadło dwadzieścia tysięcy złotych. Odebrawszy pieniądze, poczciwa Marynia zwinęła je w chustkę na dnie kufereka. Wbrew przewidywaniom jej pracodawców, że podziękuje za służbę i odejdzie, Marynia zabrała się w najlepsze do zamiatania.

— Cóż to Marynia robi najlepszego? — zdziwiła się pani domu — czy Marynia nie ma żadnych nowych zamiarów?

— A ja sobie tak wykalkulowałam — odpowiedziała naiwnie — że jeszcze wystużę u

### Programy radiowe

Środa, 21 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.15 Dziennik poranny, 7.25 Programy lokalne, 8.00 Audycja dla szkół, 8.10—11.30 Przerwa, 11.30 Audycja dla szkół, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Koncert w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Salonowej, 12.40 „Kwasimy kapuste” — pogadanka Zofii Czemy, 12.50 Dziennik południowy, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Programy lokalne, 16.10 „Dzieci i kwiaty” — reportaż muzyczny dla dzieci (muzyka japońska) w opracowaniu Celly Nahlk (ze Lwowa), 16.30—17.00 Programy lokalne, 17.00 „Spełnione marzenie o wojsku” — odczyt, wygłosi Józef Winiewicz (z Poznania), 17.15 „W odczytanie Rabindranatha Tagora” — reportaż muzyczny (płyty), (Wilno nad. aud. lok.), 17.50 „Spotkanie z Józefem Conradem” — pogadanka, prof. Romana Dyboskiego (z Krakowa), 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Wiadomości sportowe, 18.20 Programy lokalne, 18.50 „Stali drogą a kieszkać rolnika” — pogadanka, wygł. inż. Mieczysław Olecki, 19.00 „Pani Krauzowa” — fragment z III-go tomu powieści Herminii Naglerowej p. t. „Krauzowa i inni”, 19.20 Programy lokalne, 20.35 Chwila Biura Studiów, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55—22.00 Koncert europejski z Belgii, Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna i Chór pod dyrekcją M. Defauwa oraz soliści: Jeanne Thys, Britaux, van Obbergh i Toutenel. W programie: „Francesca da Rimini” Paula Gilsona, 22.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Marcela Ciampi: 1) Fantazja f-moll op. 49, 2) Mazurek 3) Ballada As-dur op. 47, 4) Wale e-moll (późnośmiertny), 5) II Scherzo b-moll op. 31, 22.30 Muzyka lekka i taneczna, 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOSIŃA POMORSKA.

7.25 Pare informacyj, 7.30—8.00 Muzyka z płyt (z Warszawy), 18.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty), 15.15 Koncert reklamowy, 15.35 Wiadomości społeczne, 15.40 Krajobrazy muzyczne (płyty), 16.00—16.10 Śpiewacy Pomorza „kos. pog. przyr.” — Kazimierz Kulwicki, 16.30—17.00 Z operetek Emeriche Kalmara (płyty), 18.20 Pogadanka społeczna 18.25 Muzyka polska (płyty), 18.45—18.50 Program na jutro, 19.20 „Ognisko na Zamku Dybowskim” obrazek słuchowski Zofii Bogusławskiej, Wykonawcy: VI drużyna Pomorska Harcerska im. Zawiszy Czarnego przy gimn. im. Mik. Kopernika w Toruniu, 19.40—20.35 Muzyka lekka (płyty).

ZAGRANICA

19.20 Brno „Kopla” — balet Delibes’a, 20.00 Stockholm. Urowadzenie z seraju” — opera Meccia. Akt I, 20.40 Rzym „Frasquita” — operetka Lehara, 20.55 Bratislava „Preciosa” — opera Webera.

### OGNISKO NA ZAMKU DYBOWSKIM

W nadchodzącą środę nade Rozgłosni Pomorska obrazek słuchowski Zofii Bogusławskiej pt. „Ognisko w zamku dybowskim”. Jako wykonawcy wystąpią harcerze z VI pomorskiej drużyny harcerskiej im. Zawiszy Czarnego przy gimn. im. Kopernika w Toruniu.

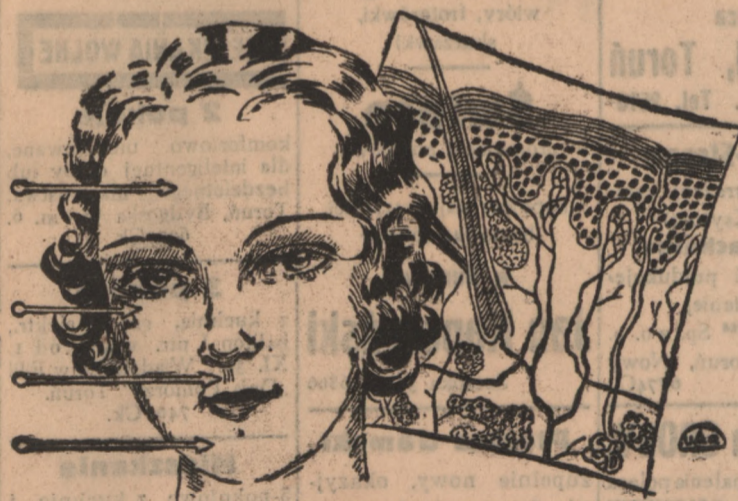
### SAMOCHÓD TRANSMISYJNY POLSKIEGO RADIA POWRÓCIŁ Z BOGATĄ ZDOBYCZĄ

Powrócił do Warszawy z podróży po Wielkopolsce i Pomorzu samochód transmisyjny Polskiego Radia, który przebywał na prowincji celem utrwalenia na płytach charakterystycznych obrazków z życia. Dotąd z podróży interesujących zdobył mikrofonowych usłyszeliśmy dwie audycje mianowicie bicie dzwonów z katedry szamotulskiej, oraz audycje z przeszłości historycznej Szamotuł.

Wśród audycji ciekawych zasługują na szczególną uwagę dwie: Rykowski jeleni i reportaż z Biskupina.

W zasięgu Rozgłosni Pomorskiej nagrano na płyty oprócz rykowskiego, improwizowaną gawędę z flisakami toruńskimi, transmisję z wieży ratusza toruńskiego, obrazek ze świetlicy dla bezrobotnych na Mokrem, trzy ciekawe momenty krajowej produkcji kabla i charakterystyczny moment służowania statków na Brdziej pod Bydgoszczą. Sprawozdawcą w zasięgu Rozgłosni Pomorskiej był Józef Wysocki.

Wyżej wspomniane audycje nadane zostaną z płyt w programie w najbliższej przyszłości.



## ZDROWIE I PIĘKNO CERY

Żaden skarb nie przewyższa skarbu doskonałej cery. Suche, tłuste, zwiotczałe, spryszczone cery, powstają głównie na tle nieumiejętnej pielęgnacji. Krem Abarid jest nowoczesnym, naukowo przygotowanym kosmetykiem, docierającym poprzez skórę do zasadniczej przyczyny dolegliwości skóry, rozpoczynając stamtąd swe zbawienne działanie. Po krótkim użyciu tego wspaniałego kremu, który stanowi znakomitą odżywkę dla zmęczonej cery, zmarszczki, zwiotczenie i inne wady cery znikają. Skóra nabiera życia i staje się czystą i gładką, a przy dłuższym stosowaniu kremu Abarid, cera zyskuje nieskazitelną trwałą piękność, a nie chwilową poprawę. Używajcie kremu Abarid, a zrozumiecie dlaczego tysiące Pań nie może się bez niego obejść.

## KREM ABARID

# Cegła - Cement - Wapno - Żelazo Kafie - Glazurę - Terrakote

## Drzewo budowlane - stolarskie - Dykta

oraz wszelkie inne materiały budowlane wchodzące w zakres budownictwa po cenach konkurencyjnych polecają

# ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE M. KRENSKI

Sp. z o. o.  
CENTRALA  
GDYNIA, ul. Gdańska 15  
tel. 26-30, 27-31 6673M

**ODDZIAŁY:**  
Orlowo-Morskie, ul. Limbowa 33  
Tczew, ul. Sobieskiego 38-39  
Grudziądz, ul. Mickiewicza 23  
Toruń, ul. Grudziądzka 45-47  
Chojnice, ul. Warszawska 11  
**TARTAKI i STOLARNIE:**  
Starogard, ul. Kościuszki 52  
Ryfel, pow. Chojnice  
Klonowo, k. Lidzbarka  
Wierzychucin, pow. Tuchola, p. Twiec.

## PRZETARG

Zarząd Miejski w Toruniu ogłasza publiczny przetarg na instalację tele-techniczną przy rozbudowie gmachu Dyrekcji Okręg. Kolei Państwowych w Toruniu.

Blankiety ofertowe wydaje od dnia 26 października 1936 r. oraz wszelkich ewentualnych informacji udziela Wydział Budownictwa Miejskiego Ratusz pokój 44. Oplatę za blankiety ofertowe w wysokości 5 zł składać należy w Kasie Miejskiej lub na P. K. O. nr. 203.934.

Otwarcie nadesłanych w zalakowanej kopercie ofert nastąpi w dniu 2 listopada 1936 r. o godzinie 10-tej w Ratuszu pokój 44.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, lub nieuwzględnienie jednej z nadesłanych ofert. Nr. 301/2/XIVa/3

Za Prezydenta Miasta Kierownik Oddziału:  
(-) Inż. Tłoczek. (7459)

Spis zapowiedzi nr. 38. (7465)

### ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:  
1) Bernard Pepliński, urodz. 8. 4. 12, zam. w Gdańsku, syn Franciszka i Franciszki, urodz. Afeld;  
2) Jadwiga Gliszczyńska, Suleczyno, urodz. 31. V. 1908 r., córka Piotra i Matyldy z domu Abramowska, zam. w Suleczynie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi: Gdańsk, Suleczyno, Suleczyno, dnia 2 października 1936 r.  
Urządnik stanu cywilnego:  
(-) Bronk.

## PRZETARG NIEOGRANICZONY.

Starostwo Powiatowe Tczewskie w Starogardzie ogłasza nieograniczony przetarg na wykonanie budowy domu dla Kontroli Skarbowej pod Miłobądem o kubaturze 258 m<sup>3</sup>.

Blżliże informacje, rysunki oraz ślepe kosztorysy i warunki przetargowe można nabyć w Referacie Budowlanym w Starogardzie, ul. Skarszewska Nr. 18, pokój nr. 58 za zwrotem kosztów w kwocie 2,- zł.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 października 1936 r. o godzinie 12-tej w Referacie Budowlanym.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3% oferowanej sumy, przy czym zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania motywów. (7405)

4. F. 1/36. (7467)

### WYWOŁANIE.

Franciszek Liedtke z Kamienia, poczta Szemud, wniósł o wykluczenie w drodze postępowania wywoławczego po myśli § 1170 k. c. wierzycielki Józefiny Prengel z domu Wiercińska obecnie nieznanego miejsca pobytu z hipoteką zapisaną na jej rzecz w księdze gruntowej Kamień wykaz 8 i 21 pod nr. 4 wzgl. 4 w wysokości 3000 mk. z 4 1/2% i pod nr. 5 wzgl. 5 w wysokości 1000 mk. z 5% odsetkami.

Wierzycielkę wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym, który wyznacza się na dzień 6-go lutego 1937 r. o godz. 10 przed poł. w podpisany Sądzie pokój nr. 7 prawa swoje zgłosiła. W przeciwnym bowiem razie zostanie wykluczona ze swoim prawem.

Wejherowo, dnia 12 października 1936 r.  
Sąd Grodzki.

## GDANSK

### Potrzebna

inteligentna

### wychowawczyni

albo freblanka do dwojga dzieci. Język polski i niemiecki perfekcyjnie. Znajomość szycia i trykotowania pożądana. Oferty do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 843. 7443Gd

## BYDGOSZCZ

### 5 zdunów

natychmiast potrzebnych  
Lugiart, Bydgoszcz, Gimnazjalna 6, tel. 3697. (7463B)

## WEJHEROWO

### Mieszkanie

3 pokoje, kuchnia do wynajęcia oraz pokoje umeblowane. Wejherowo, Sobieskiego 62. (7466)

## SWETRY

pulowery, mundurki wełniane à la Bleylego, berety, rękawiczki, wełnę pończosznica i swetrową

w wielkim wyborze poleca najtaniej

**PAWILON POŃCZOCH**  
TORUŃ, Król. Jadwigi nr. 12/14.

Km. 1442/36.

(7461)

### PRZETARG

23 października godzina 10 sprzedaje w przechowaniu u spedytora Kulwickiego przymusowym przetargiem za gotówkę: zegar, urządzenie fryzjerskie, szafy oszklone.

(-) Brunon Duplicki, komornik sądowy w Toruniu.

Km. 678/36

### PRZETARG

23 października godzina 11 sprzedaje w przechowaniu u sped. Kulwickiego przymusowym przetargiem za gotówkę: Kuter i Wolf maszyna rzeźnicza, urządzenie składni, i inne przedmioty.

(-) Brunon Duplicki, komornik sądowy w Toruniu.

# DROBNE OGŁOSZENIA

## TORUN

### SPRZEDAŻ

#### Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz tylko Toruń, Prosta 51. Przekonaj się — Spamiętaj! Powiedz — drugiemu. 3865

#### Farby

pokosty, lakiery, pendzle oraz tapety w wielkim wyborze poleca tanio Drogerja **Galdyński**, Toruń, Szeroka 9. 5408C

Przybory do centr. ogrzewania

Okucia do piecy i budowli

Materiały wodociągowe

Metale

Pompy

Narzędzia

Tlen-Karbid 7457

poleca

**Z. STAMM, Toruń**

Kopernika 45. Tel. 2610

#### Posadzki-Stopnie

lustricowe (Terrazzo) ceralitowe (Ksylolit)

Tynki szlachetne

wykonujemy i produkujemy najtaniej

„CERAMENT” Sp. z o. o. tel. 2728. Toruń, Nowy Rynek 7. 6774Ck

**Lampki na GROBY,**

świece, olej do palenia poleca

**Drogeria Adam GALDYŃSKI**

Toruń, Szeroka 9. Tel. 1875 7458C.

## Oliwy

smary, tawot karbolineum

### Kit

szklarski gwarantowany na czystym pokoście

### Kamień

do pszenicy, trzcizna na wszelkie robactwo

### Szczotki

pendzle, wycieraczki, platy

### Farby

pokost, lakiery, terpentyna

### Frotery

wióry, froterówki, skurzakwi

### Świece

gromnice i pokojowe

kupujesz najkorzystniej, bo towar solidny

### w Hurtowni

## Jan Kapczyński

Szeroka 35. 6866

### Płaszcz damski

zupelnie nowy, okazyjnie do sprzedania za 40 zł, ul. Mickiewicza 41 m. 3

(7462Ck)

## Abażurki

na groby z wkładką 7 1/2 grosza

**HURTOWNIA JANKAPCZYŃSKI**

TORUŃ, Szeroka 35-7423C.

## FORD A

limuzyna, dwudrzwiowa w pierwszorzędny stanie okazyjnie do sprzedania.

„KARPATY” Grudziądz, Rynek 21. 7451C.

### KUPNO

#### Kupię

30 do 40 ctr. kartofli fabrycznych. Oferty do Administracji „Dnia Pomorza” pod nr. 6412. Ck

### MIESZKANIA WOLNE

#### 2 pokoje

komfortowo umeblowane, dla inteligentnej osoby lub bezdzietnego małżeństwa. Toruń, Bydgoska 58. m. 6. 6992Ck

#### 3 pokoje

z kuchnią, gaz i elektr., balkon i ptry. wolne od 1. XI. 36. Wiadomość w Filii „Dnia Pomorza” Toruń. 7400Ck.

#### Mieszkanie

5-pokojowe z kuchnią i łazienką wolne od 15/XI. br. Wiad. Filia „Dnia Pomorza”. (7455Ck)

### 3 pokoje

z kuchnią, łaz., elektr., gaz, 3 ptry. od zaraz do wynajęcia. Adres Filia „Dnia Pom.”. (7456Ck)

### 2 pokojowe

mieszkanie z kuchnią na 1-ym ptry. wolne od 15/X. Adres: Filia „Dnia Pomorza”. (7454Ck)

### RÓŻNE

### Przeprowadzki

wyścielane wozy meblowe przechowywanie, magazynowanie we własnych jasných, zdrowych składniach. Zwózki wszelkie, koźmi i samochodami wykonuje tanio — najtaniej.

Proszę żądać ofert!

**Ludwik Szymański**

rok założ. 1912

Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909. tel. pryw. 1547. (6655)

### Flaczki

7182

**KANTOROWICZA**

to

**rozkosz**

Toruń, Szeroka 18.

**Wzorowa Kuchnia**

Dietetyczna

wydaje smaczne obiady i kolacje po cenach umiarkowanych.

Żeglarska 5, I. piętro. Telefon 15-86. 6888Ck

Teraz najlepszy czas oddać

## FUTRO

do naprawy; reparacja, przefasonowanie, podfarbowanie zrudziłych futer tanio wykonuje pracownia kuśnierska, **Fr. BIAŁKOWSKI**, Toruń Kopernika 41. 5786Ck

## GDYNIA

### Meble biurowe

urządzenia składowe, okna drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 6860 M

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21-98

**BYDGOSKA FABRYKA**

**MEBLI BIUROWYCH**

Korzystajcie, na dogodnych warunkach można kupić

## MEBLE

w dużym wyborze. Gdynia, Św. Jańska 73.

**STEFAN GABAŁA**

Proszę zwrócić uwagę na numer domu. 5616M.

**Obwód Morski**

LOPP w Gdyni, ul. 10 Lutego nr. 5 poszukuje wykwalifikowanej siły biurowej, obznajomionej z pracą w instytucjach społecznych i biegle piszącej na maszynie. Oferty ze szczegółowym życiorysem, odpisami świadectw, referencjami i podaniem warunków należy nadsyłać pod adresem Zarządu Obwodu do dnia 1 listopada 1936 r. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (7470Mk)

### Kupuje

w Gdyni i placę natychmiast gotówką: każdą ilość akt, skryptów itp. celem spakowania i wysyłki do fabryk, również każdą ilość makulatury. Erich Kagan, Gdańsk, Langebrücke 25/26, telef. 22290 i 51963. (7207Mk)

### Starsza

inteligentna panna umiejąca samodzielnie gotować, zna się na wszelkich pracach domowych, poszukuje posady od 1 listopada. Świadectwa dobre. Łask. zgłoszenia proszę przesyłać: P. Witkowska, Restauracja Dworcowa, Działdowo — Pomorze. (7469Mk)

Po gruntownym remoncie został otwarty „Bar Wiedeński” pod kierownictwem fachowców z Warszawy. Wieczorem-Dancing Gdynia, Żeromskiego 45 bok gmachu Żegluga Polskiej 6661Mk

### Meble

wszelkiego rodzaju. Specjalność: kuchnie, sypialki, jadalni i tapczany. Zamieniam meble używane z dopłatą na nowe. „Stala Okazja” Gdynia, Świętojańska 83 a. 6455M



W towarzystwie.

— Okropna kobieta! Nie pojmuję jak można z taką megerą żyć pod jednym dachem. Czy nie mam racji?

— Trudno mi zdobyć się na bezstronny sąd: jestem jej mężem.

### OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 1-lamowej . . . . . 0.20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gałęza, Grudziądz, Plac 25 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczewie: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. działkami w Toruniu.

### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 2.00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2.20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2.40 zł  
Pod opaską . . . . . 4.50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2.32 gd; przez gońca . . . . . 2.00 gd  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1.75 gd  
Zagranicą . . . . . 4.00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław W. Wityk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

### UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszczy: Ozesław Kościelski, Bydgoszcz, ul. Marsz. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gałęza, Grudziądz, Plac 25 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczewie: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.